Nr. 155 | Piątek 28 maja 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy numeru
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 189

Pomoc Polski dla Mussoliniego

Polska za usunięciem Abisynii z Ligi Narodów

Wczoraj rozpoczęła się w Genewie nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Rady Ligi p. Quevedo dokonano wyboru członków komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw. Po krótkiej przerwie w czasie której komisja sprawdziła pełnomocnictwa delegatów, posiedzenie zostało wznowione.

Po odczytaniu raportu komisji zabrał głos pierwszy delegat Polski, minister Komarnicki, który złożył następujące oświadczenie:

Panie Prezydencie! Komisja weryfikacyjna pełnomocnictw nie uznała za wskazane zająć się sprawą pełnomocnictw nieobecnej delegacji abisyńskiej, którą pozostawił w zawieszeniu raport komisji weryfikacyjnej z poprzedniego zgromadzenia.

Jeżeli uznaje się za wskazane nie zajmować się tą sprawą obecnie, chociaż sytuacja w Abisynii istotnie nie pozostawia już wątpliwości, które jeszcze istniały we wrześniu ub. roku, chciałbym stwierdzić, że mój Rząd, nie mając żadnych interesów pośrednich lub bezpośrednich w tym rejonie świata, zajęty jest jedynie przyszłością współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, która powinna oprzeć swe istnienie NA REALNOŚCI (!) i uważa wobec tego, że sprawa jest zupełnie dla niego JUŻ ZAŁATWIONA (!).

Następnie zabrał głos jedynie delegat Meksyku, który stwierdził, że Polska nie zrobiła żadnej propozycji i wobec tego nie wchodzi w meritum sprawy, jednakże ZASTRZEGA SIĘ PRZECIW WSZELKIM TENDENCJOM, MAJĄCYM NA CELU PRZYGOTOWANIE WYKLUCZENIA CZŁONKA LIGI NARODÓW.

W dalszym ciągu odbyły się wybory przewodniczącego zgromadzenia. Wybrany został 46 głosami na 49 głosujących minister spraw zagranicznych Turcji Ruszti Arras.

Kiedy wyjdzie pismo O. Z. N.?

Jak podaje Agencja „Echo", sprawa wydawania w czerwcu dziennika organu O.Z.N., nie jest narazie aktualna. Pismo takie ma dopiero ukazać się prawdopodobnie na jesieni, w każdym razie nie wcześniej aż zostaną mniej więcej zorganizowane wszystkie okręgi O.Z.N.

Wieści z pod Bieguna

Agencja Tass podaje, że lotnik Mołotow wylądował wczoraj o godz. 6 m. 24 na biegunie północnym.

Bałagan „narodowy"

List gen. Franco do O.N.R.—ONR jako „żydokomuna"

„Zgoda" w „narodzie"...

W „ABC", piśmie legalnego ONR, znajdujemy list gen. Franco (z Hiszpanii) do polskiej młodzieży (zapewne ONRowej) jednego z gimnazjów warszawskich. Dla większego efektu list jest nawet reprodukowany fotograficznie. Tekst brzmi:

W. Pani J. Simonis.

Salamanka, 10.V. 1937 r.

Wódz Naczelny otrzymał kartę Waszą z dn. 3 b. m. i żywi wdzięczność za Waszą pamięć i wyrazy sympatii, którą czujecie dla Hiszpanii narodowej, walczącej przeciw komunizmowi Moskwy, aby uchronić Europę zachodnią od tak strasznej plagi.

Wódz Naczelny przesyłając Wam fotografię wyraża swoje serdeczne pozdrowienia i sympatię dla Waszego Narodu, któremu życzy wszelkiego rodzaju pomyślności i pozostaje z głębokim szacunkiem.

(—)

Posyłać wyrazy „sympatii" do pana Franco znaczy tyleż, co posyłać wyrazy sympatii DLA HITLERA. Wyjaśnialiśmy już, że Hitlerowi chodzi o oskrzydlenie Francji od zachodu, o uniemożliwienie dowozu do Europy francuskich wojsk kolonialnych i t. d. Co to ma wspólnego z interesem Polski? PO CÓŻ BAŁAMUCIĆ NAIWNĄ MŁODZIEŻ GIMNAZJALNĄ?

„Walka z komunizmem"? — „ABC" powinno wiedzieć, że to jest BLAGA. Zwłaszcza, że SAMO JEST OSKARŻONE O „KOMUNIZM". Przypominamy, co o ONR pisała endecka „Myśl Narodowa":

Ustrój więc (ONR-owski) będzie odpowiadał w zupełności programom socjalistycznym (np. rewizjonizmu) ideologii „frontu ludowego". Tkwią w nim częściowo reminiscencje idei Hitlera, z okresu, zanim doszedł do władzy, lecz posunięte znacznie dalej, stanowiąc pełny socjalizm w formie kapitalizmu państwowego, zbliżając się bardzo — poza zagadnieniem własności kapitałów pieniężnych — do sposobu realizacji ustroju bolszewickiego w jego fazie przedostatniej. Projektowane zaś metody wprowadzenia w życie ustroju są WYBITNIE BOLSZEWICKIE.

„WYBITNIE BOLSZEWICKIE". Słowem ONR to „żydokomuna". Na to gwałtownie cisnęło się wczorajsze „ABC". Gorzko skarży się, że legalny ONR firmy „ABC" widocznie mylnie utożsamiano Z INNYM ONRem (!!) — tym z „Jutra" i „Falangi". Z TAMTYM ONRem my, „ABC"-owcy, nie mamy nic wspólnego:

Tak więc program secesjonistów i „sprzymierzeńców Stronnictwa" służy do odrądzenia od czci i wiary ruchu narodowo - radykalnego. Autor artykułu tym niewybrednym chwytem zdradził brak rozeznania etycznego.

Jednocześnie „Dziennik Nar."— cytujemy to na innym miejscu — wymyśla wyraźnie pod adresem „ABC"-owców OD FOŁKS-FRONTU, i to właśnie za stanowisko w sprawie Hiszpanii.

To DOPIERO BAŁAGAN! Podstawowym „dogmatem" każdego narodowca jest „zgoda narodowa". „Przeklęci „marksiści" „rozbijają" naród pod dyktando żydów, komunistów i masonów. Ale my, „narodowcy", wysoko trzymamy sztandar zgody w Narodzie!"

Tak brzmi oficjalna doktryna. A w rzeczywistości w „Narodzie" endeckim i ONRowskim toczą się takie boje pomiędzy ND i obydwoma ONR, że lepszych nie potrzeba. I najciekawsze, że ONRowcy okazali się „żydokomuną", a starzy endecy — ludźmi „pozbawionymi rozeznania etycznego". A właśnie budowano „zgodę narodową" na „etyce katolickiej".

Anglia koniecznie chce

uznać zbójecki zabór Abisynii

„Tribuna" donosi, że w toku konferencji imperialnej w Londynie minister Eden miał oświadczyć, że dalsze nieuznawanie suwerenności włoskiej nad Abisynią przedłuża stan nieporozumienia między Włochami i Anglią i może stać się powodem nowych sporów, utrudniających Mussoliniemu współpracę z państwami, należącymi do Ligi Narodów. Jak wiadomo, stanowisko Anglii napotyka na ostry opór niektórych Dominjów.

Lotnik niemiecki skazany na śmierć

za bombardowanie miast baskijskich

Agencja Havasa donosi, że lotnik niemiecki Hans Wandel, wzięty do niewoli 13 maja w okolicy Larrabezua, został skazany na śmierć.

Agencja Reutera donosi, że skazany na śmierć młody pilot niemiecki, Hans Wandel, jest już trzecim skazanym na śmierć lotnikiem niemieckim. W czasie przewodu sądowego Wandel zapytany o motywy, które skłoniły go do wzięcia na ochotnika udziału w walkach hiszpańskich, oświadczył, iż uczynił to celem zwalczania komunizmu. W dniu 22 kwietnia opuścił on samolotem Berlin, udając się przez Rzym do Sewilli. Rekrutację Wandla przeprowadził w Monachium jakiś nieznany mu osobnik.

Szalony Fakir Ipi

zniknął w tajemniczy sposób

Prasa londyńska donosi, że Fakir z Ipi, który stał na czele powstańców w Waziristanie, walcząc z wojskami angielskimi, zniknął w tajemniczy sposób. Nikt nie wie, dokąd on się udał.

Strajk w 58 cegielniach podwarszawskich

W Inspektoracie Pracy II obwodu w Warszawie odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zatargu w przemyśle ceramicznym okręgu warszawskiego — nie doprowadziła ona jednak do żadnego wyniku.

Następna konferencja odbędzie się w Min. Pracy.

Strajk trwa nadal; strajkują solidarnie robotnicy *58 cegielni*.

Na wystawie paryskiej

Szczyt olbrzymiego pawilonu sowieckiego



O wystawie piszemy obszernie na str. 3-ej.

Fala upałów trwa

Nad Polską utrzymuje się nadal powietrze kontynentalne, które nagrzewa się silnie u dołu wskutek insolacji. Spadek temperatury w takim powietrzu przekracza znacznie spadek normalny dla powietrza suchego. W takich warunkach masa powietrza znajduje się w równowadze chwiejnej i najmniejszy impuls może wywołać burze cieplne, co miało miejsce w ciągu doby ubiegłej w Tatrach, na Podhalu i w Beskidzie śląskim. Burze, które tam wystąpiły, dały miejscami znaczne ilości opadu (31 mm. na Hali Gąsienicowej, 22 w Zwardoniu, 20 na Kasprowym Wierchu, a tylko 3 mm. w Zakopanem.)

Ranek wczorajszy był wszędzie słoneczny i ciepły. Temperatura o g. 7 wynosiła od 14 do 23 stopni.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego. W dalszym ciągu pogoda słoneczna i b. ciepła ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych.

Partia Pracy a monarchizm

(Kor. wł.).

Londyn, 24 maja 1937.

Po feriach koronacyjnych i z powodu Zielonych Świątek, parlament angielski wznowił wczoraj obrady rozpatrywaniem ustawy o liście cywilnej króla, tudzież domu panującego.

Mówcy Partii Pracy, a przede wszystkim prezes frakcji parlamentarnej Labour Party, Clemens Attlee, wyzyskali sposobność, by określić swój zasadniczy stosunek do monarchii, a w szczególności do wspaniałych form, w jakie przyobleczono ostatnio monarchię w Anglii.

Jeśli chodzi o zasadę, to Attlee powtórzył tylko popularne zdanie, które ongi rzucił przywódca robotników angielskich Wheatly, a mianowicie, że NIE RUSZY ON NIGDY PALCEM, BY Z KAPITALISTYCZNEJ MONARCHII UCZYNIĆ KAPITALISTYCZNĄ REPUBLIKĘ.

Wszyscy mówcy byli zgodni co do tego, że tendencja, panująca obecnie w Anglii, do odbudowy monarchii z wspaniałym dworem i błyszczącym tronem jest bardzo nie na czasie.

Król, któryby znajdował się w bezpośrednim kontakcie z życiem ludu, a który nie byłby sztucznymi przegrodami dworu i wszystkiego, co do dworu należy, odcięty od rzeczywistości — oto, czego domaga się Partia Pracy.

Pos. Pethwick Lawrence, niedawno powołany na członka rady koronnej, posunął się tak daleko, iż domagał się, by młoda księżniczka Elżbieta, na razie uważana za następczynię tronu, podczas swej edukacji stykała się z dziećmi ze wszystkich warstw ludności i by nie była odseparowana w niesprzyjającej rozwojowi atmosferze dworu.

Dla tym mocniejszego podkreślenia swoich żądań Partia Pracy uniosła, by listę cywilną ustalono tylko na jeden rok. Wniosek ten został jednakowoż zwykłą większością głosów stronnictw rządowych odrzucony. Wywody jednakże mówców Labour Party nie przeszły bez echa, zwłaszcza mowa posła Attlee, która widocznie na wszystkich sprawiła duże wrażenie.

ALF EVANS.

Dwie świetlne kule na horyzoncie

Niezwykłe zjawisko nad morzem polskim

Nad brzegami otwartego Bałtyku zaobserwowane zostało przez mieszkańców Karwi, Jastrzębiej Góry, Rozewia, Wielkiej Wsi, niezwykłe zjawisko atmosferyczne nad morzem polskim, w postaci dwóch olbrzymich świetlnych kul, złączonych pasmem świetlistym koloru fioletowego. Potężne kule w pewnej chwili zaczęły silnie promieniować, by przeobrazić się w smugi świetlne trójkątnego kształtu. Zjawisko trwało około 20 minut i zniknęło tak samo nagle, jak pojawiło się. Możliwe jest, że niezwykłe zjawisko ma związek z zorzą polarną. Charakterystycznym było, że odbiór radiowy był bardzo silnie zakłócony w czasie trwania osobliwego zjawiska.

Zabity przywódca rewolty albańskiej

Prasowe biuro albańskie donosi: Wczoraj patrol żandarmerii ujął i zabił w miejscowości Colmes przywódcę ostatnich zamieszek rewolucyjnych Etema-Toho. Patrol aresztował przy tem także pięciu powstańców.

Brak tylko — „ludzi i idei"

Jakie będą konsekwencje komersowej polityki?

Naturalnie Cat troska się i stara dalej — by kontakty komersowe się nie skończyły, by sprawa ugody sanacyjno-endeckiej toczyła się dalej. Cat pragnie stać się jakąś opatrznościową figurą w dziele *likwidacji spadku po Piłsudskim*. Wszystko — pisze—jest gotowe dla tej likwidacji, dla połączenia z endecją. Potrzebne są *tylko ludzie i idea.*

Front narodowy jest konieczny, chociaż słuszne jest wymaganie „Dz. Nar.", *aby była idea i byli ludzie.*

Idea została sformułowana w deklaracji płk. Koca w sposób zadawalający(?!) każdego patriotę.

Można wyraz *„ludzie"* *rozszerzyć* i mówić wogóle o praktycznym wcieleniu w życie. To właśnie mieliśmy wczoraj na myśli, pisząc, że ostatnia demonstracja marsz. Śmigłego-Rydza, *albo pozostanie czymś na marginesie życia, albo będzie datą nowej ery.* Zależy to od konsekwencyj, zależy od dalszych wypadków, od posunięć wielkiej, średniej i małej miary.

Jaka to jest ta „zadawalająca każdego" idea OZONu — niewiadomo. Nacjonalizm? Solidaryzm? Ale widać, że Cat stara się politykę komersową połączyć z OZONem i razem pchnąć na tory porozumienia z endecją.

Jednocześnie popychaniem OZONu do władzy zajęła się młodokonserwatywna *„Polityka"* i wzywa Sejm, by utorował płk. Kocowi *drogę do władzy*. Ciekawy jest monit pod adresem p. Miedzińskiego, *by nie śmiał w Sejmie bronić rządu:*

Po „komersie" posłowie będą stroili się we wszystkie uśmiechy w stronę endeków, a młodzieży narodowej w szczególności. Na biurokrację będą piorunować. Dla rządu będą mieli miny kwaśne.

Generał Bas(!) *nie usłyszy zbyt wiele oklasków,* a arrytenor rządowy(!) nie wywoła entuzjasmu swymi ariami, choćby pięciogodzinnymi. Wątpliwym jest nawet, by p. *wicemarszałek Miedziński miał ochotę bronić rządu.* Gdyby było inaczej musielibyśmy zwątpić o taktycznych talentach tego męża, które przywykliśmy cenić bardzo wysoko.

Tak w pocie czoła krzątają się wodzireje i aranżerzy polityki ozonowo-komersowej.

Czy jednak istotnie te fatalne komersy, które wywołały duże rozgoryczenie wśród starych piłsudczyków, będą miały *poważne* konsekwencje? Oczywiście nie wiadomo. Na razie mamy tylko pewne *tendencje*. Krakowski *„Głos Narodu"* pisze, że może z tych komersów poważnych wyników nie będzie:

Są to jednak (obecne komersowe sensacje polityczne) — na razie przynajmniej — domysły. Z komersu „Arconii" *może nic nie być,* jak nic nie było z udziału marsz. Śmigłego-Rydza w Nowosielcach. Zapowiadane przed chłopską manifestacją sensacje spaliły na panewce.

A mieszczańska *„Depesza"* tak pisze o polityce komersowo-ozonowej:

W całym tym procederze są dwie niewiadome. Po pierwsze — niewiadomo, czy poparcie odłamu narodowo-radykalnego nie jest dla kierownictwa obozu płk. Koca *raczej kłopotliwe.* Po wtóre — niewiadomo zgoła, jakie odłam ten reprezentuje *naprawdę siły* w społeczeństwie. Wiadomo, czym jest w społeczeństwie Stronnictwo narodowe, ale „nowe przejrzane i poprawione wydanie" jest wielkością nieznaną.

I trzeba przyznać „Depeszy": po przedstawieniu wszystkich tych swarów, intryg, kontaktów i zabiegów słusznie pisze:

I dlatego po wszystkich tych rozważaniach skomplikowanych należy wrócić po raz setny do założenia podstawowego, a prostego:

Powołania do życia przedstawicielstwa narodowego, opartego na uczciwej ordynacji wyborczej.

Istotnie: wszystkie te intryżki i kombinacyjki wywołują obrzydzenie i zdumienie. Tyle się mówi o roli Państwa, o zwartości Narodu etc. A zapomina się, że *chłop i robotnik pozbawiony jest głosu w Państwie!* Do dziś dnia. Czy w imię „zjednoczenia narodowego"? Głęboki, podstawowy FAŁSZ tych wszystkich koncepcyjek!

Przegląd prasy

POLEMIKA.

„Czas" polemizuje z obszernym artykułem niżej podpisanego na temat sprzeczności w doktrynie t. zw. „narodowej". Trzeba przyznać, polemizuje rzeczowo i kulturalnie. W owym artykule były wykazane 3 sprzeczności. Pierwsza—czy zwartość „narodu" da się pogodzić z kapitalizmem, który rozbija naród, niszczy masy pracujące? Na to „Czas":

Zdanie powyższe jest bardzo efektowne i napozór przekonywujące. Błąd jego polega na tym, że p. Czapiński istnienie nędzy i bezrobocia *przypisuje kapitalizmowi, jako takiemu, nie przytaczając ani jednego dowodu na poparcie tej tezy.*

Jakież tu są potrzebne dowody? Każdy widzi, że obecnie, t. zn. w ustroju kapitalistycznym, naród jest **rozbity** na bogatych i nędzarzy; że kryzysy wstrząsają społeczeństwem coraz silniej; że bezrobocie ogarnęło miliony i t. d. To ma być ów zwarty „naród"?

Drugi moment: nasz art. stwierdza, że między kapitalizmem a chrześcijaństwem istnieje sprzeczność. Na to „Czas":

Stosunek katolików do ustroju kapitalistycznego jest *rozmaity. Kościół zachowuje się w tej sprawie neutralnie* co bynajmniej nie znaczy, by się godził z wyzyskiem i obojętnie się przyglądał nędzy ludzkiej. P. Czapiński zna zapewne encykliki „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno". Tam znajdzie najlepszą i najbardziej autorytatywną odpowiedź.

Otóż encyklika „Rerum Novarum" stoi na gruncie gospodarki kapitalistycznej i proponuje tylko pewne, drobniejsze korektywy.

Trzecia sprzeczność: chrześcijaństwo a nacjonalizm. „Czas":

Przyznajemy p. Czapińskiemu rację, że *nacjonalizm totalny* taki, jaki głosi naprzykład hitleryzm, z katolicyzmem pogodzić się nie da. Ale nie trzeba zapominać, że *są różne odcienie* nacjonalistycznej ideologii. Bardziej skrajne i bardziej umiarkowane. Nacjonaliści, głoszący, że naród jest naczelną miarą wartości, *katolikami oczywiście nie są.*

Właśnie o to chodzi: tam, gdzie miłość względem własnego narodu przeistacza się w nienawiść względem narodów innych, kończy się chrześcijaństwo. A właśnie u naszych „narodowców" na pierwszym miejscu znajdziemy nienawiść.

Tak wyglądają te zasadnicze sprzeczności ideologii „narodowej". Naturalnie, w krótkiej replice wyjaśnić wszystkich wątpliwości nie możemy.

HISZPAŃSKA „ŻYDOKOMUNA" W „ABC".

Cytowaliśmy wczoraj „ABC", które polemizowało z „Dziennikiem Nar.", występowało przeciw nieustępliwości wobec znanych „komersowych" kontaktów i wskazywało na przykład Hiszpanii: właśnie tam, mówiło, nieprzejednane stanowisko (widocznie „narodowców") doprowadziło do wojny domowej! Na to **„Dziennik Nar."** okrutnie się oburzył. Jakto?! a więc winni w Hiszpanii są „narodowcy", „frankiści"?

Tu już doprawdy powiedzieć trzeba: hola! Trzeba być zupełnym ignorantem co do tego, co się w świecie dzieje, albo też *świadomym agentem czerwonej propagandy,* by tak bez zająknienia wypowiadać równie oczywisty fałsz.

Naturalnie, podrażnienie „Dziennika Nar." tłumaczy się nie tyle stosunkami hiszpańskimi, ile ugodowym frontem „ABC" wobec kontaktów komersowych. Zaperzony „Dziennik" wali w ONR dalej kłonicą „żydokomuny" —

Amatorzy „zgody narodowej", uważający się wszak wciąż za nacjonalistów, powinniby o tym wszystkim wiedzieć! I nie powinni artykułów wstępnych w swojem piśmie zamieniać na *megafony „frontowo - ludowej" propagandy!*

Dlaczego „Dziennik" bierze „zgodę narodową" w ironiczny cudzysłów? Wszak sam jest zwolennikiem tej „zgody"? A te zarzuty „żydokomuny", ciskane we wszystkie strony, wyblakły kompletnie i stały się wręcz zabawne.

„MASONI" PRZY PRACY. „ZDRADA" „NAPRAWY".

„Przegląd Katolicki" Nr. 21 z przerażeniem omawia uchwały sanacyjnej Naprawy w kwestji legalizacji partii komunistycznej. P. Paprocki na Radzie Naczelnej Naprawy powiedział:

Wewnętrznie komunizm nie jest jednolity, między innymi na tle stosunku do Moskwy i do antagonizmów narodowościowych... Należy rozróżniać w naszych warunkach przejawy o charakterze walki na tle socjalnym od akcji dywersyjnej, kierowanej z zewnątrz... *Legalizacja ruchu w zasadzie pożądana,* dzisiaj jest niemożliwa".

Tu dopiero „Przegląd Katolicki" zaczyna rozdzierać swe szatki duchowe! Przypomina wywody prasy socjalistycznej na temat legalizacji i zapytuje: Skąd ta zgodność? ha! jasne: masoni tu i tam:

Doprawdy rozczulającą, lub, jeżeli kto woli, przerażającą jest ta zgodność, z jaką „podają sobie piłkę" po okresie dziesięciu lat PPS. i ZNR. Oczywiście: jedno dla jednego, drugie dla innego odłamu społeczeństwa polskiego — w myśl tego, co stwierdził *Konwent Wielkiego Wschodu Francji* z roku 1901.

Postępowania PPS., opisanego w n-rze 20 „Przeglądu Katolickiego" nie można nazwać inaczej, *jak zdradą.* Ale niestety, *nie oni jedni w Polsce są zdrajcami.*

Nachalstwo wprost niezwykłe. „Zdrajcami" Polski są ci, którzy walczyli o Niepodległość. A „obrońcami" ci, którzy Polski nie chcieli i w nią nie wierzyli — p.p. z czarnej międzynarodówki.

„MATERAC"....

Wystawa paryska, niedawno otwarta, zapowiada się wspaniale — mimo krakania różnych polskich hitlerofilów. Ale jak tam wygląda pawilon polski?

Pisze o tym korespondent „I. K. C.":

„Najbrzydszy chyba ze wszystkich pawilonów zagranicznych — z przykrością przychodzi nam to stwierdzić — jest pawilon polski.

Warszawa (?) uznała, że nie mamy dość pieniędzy na odpowiednie konkurowanie z innymi w Paryżu i że ograniczymy się dlatego do *„złożenia biletu wizytowego"*. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego „bilet" ten przybrał *formę monumentalnej rury, czegoś w rodzaju zwiniętego materaca.*

A więc zamiast urągać na wystawę (z pobudek politycznych), trzeba było raczej pilnować, aby ten „materac" nie kompromitował Polski wobec całego świata.

ENDECJA PRZECIWKO DEMOKRACJI.

W „Dzienniku Wileńskim" p. R. Rybarski walczy z demokracją parlamentarną i oskarża socjalistów, że są w swym demokratyzmie „nieszczerzy" —

Wiemy również, co się dzieje z wolnościami obywatelskimi *w krajach, gdzie rządzą socjaliści.* Dlatego też w haśle powrotu do demokracji parlamentarnej widzimy tylko narzędzie agitacyjne.

Co to znaczy „wiemy"? Jak jest we Francji, Danii, Szwecji, Norwegii, Czechosłowacji?! Lepiej by p. profesor wyraźnie raz powiedział, do jakiego politycznego ustroju dąży endecja! Powiada tak:

Odrzucamy „demokrację parlamentarną", tak jak ją pojmują różne „fronty ludowe" czy „demokratycznie". Widzimy przede wszystkim, że to hasło wysuwa się *nieszczerze,* by pozyskać masy, a niemal nikt o tym nie myśli, by je na serio urzeczywistnić(!).

A więc **„demokrację parlamentarną odrzucamy"**. A czego pragniemy? Niewiadomo. Jakiegoś „państwa narodowego". Ale jaki ma być jego ustrój?

Charakterystyczna konspiracja.

K. Cz.

Ze świata kultury

SATYRA NIE POPŁACA.

Wydawanie periodyków satyrycznych nigdy nie było lukratywnym interesem. Po większej części wydawcy popadali w długi i pismo kończyło swój żywot, pozostawiając autorów w nieutulonym żalu, po stracie swych — i tak zresztą nędznych — honorariów. Było więc to poprostu bankructwo. Czasem też zamykano pismo satyryczne z t. zw. „wyższych powodów". O statnio przybył jeszcze jeden nieboszczyk. Oto zbankrutował słynny tygodnik satyryczny „Le Rire", który przez 40 lat przodował humorowi francuskiemu, będąc wykorzystywany przez wszystkie dzienniki i periodyki całego świata. Jak widać, tylko angielskie pisma posiadły tajemnicę długowieczności. Taki np. „The Humorist" obchodził ostatnio rzadki jubileusz setnego rocznika.

POLSKA POEZJA EMIGRACYJNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nakładem Polskiego Klubu Artystycznego ukazała się w Chicago „Antologia poezji polsko - amerykańskiej". Na dzieło to, liczące 240 stronic, złożyło się 160 utworów, wybranych spośród nadesłanych 5.000 przez komitet pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Mitany.

Dla wielu dziełko to jest pewnego rodzaju rewelacją, wykazało bowiem, że wśród Polonii Amerykańskiej poezje w polskim języku pisuje kilkaset osób, z których przynajmniej kilkanaście jest rzeczywiście utalentowanych. Antologia jest przytym jaskrawym dowodem, że polskość w Ameryce żyje i rozwija się.

Inicjatorom i wydawcom tego dziełka należy się zasłużone uznanie.

DRAMAT O MOCHNACKIM MŁODEGO PISARZA.

Edmund Miller, autor wydanej przed 2-ma laty powieści psychologicznej p. t.: „Fikcyjna postać", dającej przekrój życia inteligencji polskiej w pierwszych latach od zyskania niepodległości, ukończył ostatnio wielki dramat historyczny p. t.: „Mochnacki".

Autor oparłszy swój dramat na ścisłym materiale historycznym, dał postać Mochnackiego w otoczeniu najwybitniejszych działaczy powstania listopadowego.

Mochnacki występuje jako organizator podziemnego ruchu wyzwoleńczego oraz jako trybun ludu, który zostaje powalony przez prześladujące go przez całe życie wspomnienie błędu wczesnej młodości — memoriału, który napisał w więzieniu karmelickim.

Walka pomiędzy Mochnackim i Lubeckim, (która jest osią dramatu), ludźmi reprezentującymi krańcowe poglądy polityczne kończy się upadkiem Mochnackiego, wielkiego polityka lecz słabego męża stanu.

Dramatem zainteresował się podobno jeden z wybitnych reżyserów warszawskich.

Fortyfikacje bronią dostępu

do niemieckich fabryk przemysłu wojennego

W okolicy miejscowości Heilbronn i Neckarsulm znajduje się szereg fabryk, pracujących na rzecz przemysłu wojennego. Nad górnym biegiem rzeki Nekar, pomiędzy miejscowościami Hasmersheim i Heilbronn, na zboczach gór rozpoczęto budowę linii forty fikacyjnej, zaopatrzonej w średnią artylerię oraz artylerię przeciwlotniczą. Fortyfikacje te mają na celu obronę terenu, na którym znajdują się fabryki przemysłu wojennego.

PRZYZNANIE NAGRÓD

Konkursu Propagandy Prasy Socjalistycznej

Za największą ilość rozkolportowanych egzemplarzy w czasie trwania Miesiąca Propagandy Prasy Socjalistycznej od 15 kwietnia do 15 maja r. b., przyznano nagrody:

1) AKCJA ZBIOROWA:

1-szą nagrodę aparat radiowy „Telefunken" zdobył Wydział Kolporterski O. K. R. P. P. S., Warszawa, ul. Długa 21.

2-gą nagrodę, komplet książek zdobył Komitet Propagandy Prasy Socjalistycznej w Sosnowcu, ul. Jasna 26.

3-cią nagrodę, trzy oprawione portrety przywódców socjalistycznych zdobył Komitet Propagandy Prasy Socjalistycznej w Poznaniu, ul. Stroma 24.

4-tą nagrodę, książkę zdobył Okręgowy Sekretariat C. Z. G. w Chrzanowie, ul. Grunwaldzka 9.

2) AKCJA JEDNOSTKOWA:

1-szą nagrodę wyjazd na Olimpiadę Robotniczą do Antwerpii, zdobył tow. St. Czerwieniec z Krakowa.

2-gą nagrodę kupon na garnitur zdobył tow. A. Kopeć z Gdyni.

3-cią nagrodę gotówką zł. 25 — zdobył tow. A. Pysz z Białej.

Prócz tego uzyskali książki tow. Fr. Czajkowski z Inowrocławia, W. Krzyżak z Nowego - Sącza, M. Tychowski ze Lwowa, M. Hutter z Tarnowa, M. Mateja z Zakopanego, Wł. Szymik z Żywca, S. Zając z Ostrowia Wlkp. i A. Ceglarek z Częstochowy.

ADMINISTRACJA.

Sytuacja na froncie

Bombardowanie wysp Balearskich

Union Radio nadało wczoraj wieczorem komunikat ministerium wojny, głoszący, że na froncie armii środkowej trwała strzelanina na odcinku miasta uniwersyteckiego i na froncie Guadalajahara — pojedynek artyleryjski, przy czym pozycje nieprzyjacielskie bombardowane były skutecznie. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała rankiem Madryt, co pociągnęło za sobą ofiary. Na stronę wojsk rządowych przeszło 26 żołnierzy z pełnym uzbrojeniem.

Na froncie biskajskim artyleria i lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowały pozycje rządowe bez następstw. Na froncie Leon atak na odcinku Robledo Villa został odparty.

Ministerium lotnictwa podaje, że samoloty rządowe bombardowały miasto Palma na Majorce.

Pod Bilbao w walce powietrznej strącono samolot nieprzyjacielski. Samolot rządowy którego lotnik uratował się na spadochronie spadł na linii wojsk rządowych. Bombardowany był też przez samoloty rządowe dworzec w Jadraque.

Zgon Kramarza

Wczoraj rano zmarł w Pradze znany polityk czeski, pierwszy premier republiki czechosłowackiej dr. Karol Kramarz, przeżywszy lat 76.

Pokwitowania

W myśl wezwania p. Stefanii Sempołowskiej dla ofiar wypadków w Brześciu n/B.

Leon Banlewicz zł. 30.

Złożone na znak protestu przeciw godnym pożałowania wypadkom brzeskim, na zebraniu Tow. Klubów Kobiet Pracujących w Warszawie — zł. 7.50.

Profesorostwo Szymanowscy zł. 10.

Dla ofiar wypadków w Brześciu n/B.

Wanda Wasilewska 20 zł.

W. M. Pożaryscy zł. 10.

Zygmunt Chmielewski — spółdzielca zł. 10.

W. M. O. zł. 2.

Stefan Poznański — Warszawa zł. 10.

J. P. — Warszawa zł. 10.

Dyr. Kazimierz Konarski zł. 5.

Robotnicy fabryki obuwia Obremski — Wallców 15 zł 15.

Doniesienia

o amerykańskich bandytach

W Indiana (Ameryka) trzech bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe zaatakowało tutejszy bank położony w centrum miasta. Dwuch policjantów zostało zabitych. Bandytom udało się zbiec po obrabowaniu banku.

DO NASZYCH PRENUMERATORÓW

Prosimy wpłacać zaległą prenumeratę oraz odnowić prenumeratę na m-c czerwiec rb. Blankiety nadawcze P. K. O. załączamy do dzisiejszego numeru.

Zalegającym w opłatach zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma począwszy od 1 czerwca rb.

Aleksander Prokofjew

Absolwent U. W. powstaniec górnośląski 1921 r.

działacz socjalistyczny ruchu akademickiego

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śmiercią tragiczną przeżywszy lat 39

O dniu pogrzebu nastąpią zawiadomienia

Przyjaciele

Wystawa Paryska

Wielkie dzieło francuskiej demokracji

W poniedziałek, wśród wielkiego entuzjazmu wielotysięcznych tłumów, prezydent Republiki Francuskiej Lebrun, dokonał otwarcia Wystawy Światowej sztuki i techniki w Paryżu.

Parę liczb uprzytomni rozmiary dokonanego (ściślej: dokonywanego, gdyż Wystawę się wykańcza) w Paryżu dzieła. Kilkaset pawilonów Wystawy rozpościera się na przestrzeni 100 hektarów, o obwodzie 8 km., o dwóch osiach: jednej długości 3½ km., drugiej— 2 km.

Trzydzieści jeden wejść prowadzi do tego nowo-wybudowanego miasta, które stanowi istotnie — jak to słusznie podkreślił premier Blum — *całość w sobie* i ma własne swoje sprawy komunikacji, bezpieczeństwa i t. p., z którymi się trzeba było uporać.

W stosunku do wielkości tego dzieła, śmiesznie i niepoważnie wypadają pokrzykiwania prasy reakcyjnej — również i w Polsce — głoszącej, jakoby Wystawa się nie udała, czego powodem ma być jakoby „dezorganizacja" i powolne tempo robót.

Należy zaznaczyć, że żadna jeszcze z wielkich wystaw światowych nie była całkowicie na czas wykończona, a zarzuty pod adresem organizacji prac wystawowych w Paryżu z łatwością można odparować, nie tylko wskazawszy na rozmiary dokonanego dzieła, ale uwzględniwszy trudności, z którymi Rząd ludowy musiał się uporać.

Bratni nasz organ socjalistów francuskich „Populaire" podkreśla, że w czerwcu r. 1936 Rząd ludowy zastał co prawda zaangażowany personel (często nieodpowiedni), zastał zawarte już umowy, lecz *nie tylko prace nie zostały rozpoczęte, ale trzeba było trzy razy przerabiać plan ogólny, aby otrzymać składną całość.*

Działo się to zaś w tymże czasie, gdy Rząd pochłonięty był przeprowadzaniem wielkich reform społecznych i walką z trudnościami gospodarczo - fiskalnymi, — spadkiem po rządach poprzednich. Działo się to w momencie, gdy trzeba było przystosowywać życie gospodarcze do przeprowadzonych reform i zwalczać sabotaż burżuazji. Jeśli to uwzględnić, trzeba się zgodzić z tym, co pisze „Populaire": „*bój o Wystawę został wygrany. Rząd ludowy w tym względzie, jak i w innych, nie zawiódł kraju. Dotrzymał słowa*".

Tak więc, już dziś powiedzieć można, że Wystawa się udała. Poniektóra warszawska wieczorówka może się wysilać na „dowcipne" tytuły do wiadomości o inauguracji Wystawy, jak np. „Uroczyste otwarcie... rusztowań", ale już nawet „I. K. C.", nieusposobiony zbyt życzliwie dla Rządu Francji, zamieszcza korespondencję z Paryża, w której czytamy m. in.:

„Co się tyczy samej wystawy, to ograniczymy się dziś do zanotowania, że wydaje się nam ona udała, tak pod względem atrakcyjnym, jak i estetycznym".

Sens Wystawy Paryskiej, jako demonstracji *twórczości narodu demokratycznego, żywotności ustroju parlamentarnego* jest tak wyraźny, że nie może pominąć go nawet „I. K. C.".

Należy przy tym podkreślić *lekkomyślność,* z jaką korespondent „Ikaca" rozważa sprawę „głębokiego kryzysu", jaki rzekomo przeżywa Francja. Wystawa jest właśnie świadectwem, że Francja wstąpiła na *niezawodną drogę rozstrzygania trudności gospodarczo - społecznych przez owocną współpracę klasy robotniczej z demokratycznym, ludowym Rządem.*

Nie przeszkodziło to i nie przeszkadza prasie „prawo-sanacyjnej" i „narodowej" szukać dziury w całym. Nie było niemal kłamliwego „argumentu", którego nie zawahanoby się użyć w propagandzie... wymierzonej w sojuszniczy kraj i jego wielkie dzieło.

* *

Każdy, kto krytycznym okiem przeglądał ataki światowej prasy reakcyjnej na ten wielki wyczyn, jakim jest Wystawa Paryska 1937, uderzony był ponad to sensem, że się tak wyrazimy, *symbolicznym* tych ataków.

Wystawa Paryska ma być przeglądem i bilansem *zdobyczy ludzkiej pracy i myśli całego pokolenia.*

W stolicy Francji — która przoduje ludzkości w postępie nauk, sztuk, urządzeń społecznych, 40 narodów świata wykaże się przede wszystkim *tym, co je łączy.*

Łączy je zaś nauka, literatura, sztuka. Łączy wspólny wysiłek lepszego ukształtowania życia: lepsza budowa mieszkań, miast i t. d. Łączyć powinny: kino, radio, sport, póki nie stają się narzędziem szowinistycznej propagandy, judzącej naród przeciw narodowi.

Czyż więc nie ma to sensu symbolicznego, że ataki na Wystawę Paryską padały właśnie z tej strony, która hołduje hasłom nacjonalistycznym, rasistowskim, faszystowskim?

Żyjemy w czasach ciężkich. Gospodarka światowa znajduje się w stanie niepewności: między wciąż jeszcze ograniczoną poprawą, a tendencjami, pchającymi świat ku nowej katastrofie, jak w r. 1929. Sytuacja polityczna świata daje obraz ruchu wahadłowego między wysiłkami pokojowymi wielkich i małych demokracyj a awanturniczą polityką bloków czy „osi" państw dyktatorskich. Zdobycze techniki demonstruje się... w postaci bomb samolotowych i pocisków armatnich na bezbronnych miastach Hiszpanii...

Wystawa Paryska jest obrazem i symbolem tego wysiłku ducha ludzkiego, który zdoła sprowadzić ludzkość z drogi chaosu i upadku. Wysiłku pod przewództwem Wielkich Demokracyj świata.

W.

Bardzo się cieszymy, że polska wycieczka robotnicza na Olimpiadę Robotniczą w Antwerpii, zwiedzi również Wystawę Paryską.

Wspólne zasady oraz różnice ideowe organizacyj

robotniczych republikańskich w Hiszpanii

Wszystkie organizacje bez wyjątku stoją na gruncie walki o zwycięstwo wojenne Republiki.

Inaczej wygląda sprawa, gdy się zaczyna mówić o podstawach ustroju politycznego i gospodarczego Nowej Hiszpanii.

Wszystkie ugrupowania polityczne i zawodowe oraz przedstawiciele oficjalni Republiki w tych sprawach wyraźnie stwierdzają, że niema mowy o powrocie w Hiszpanii do dawnych stosunków. „Republika musi być oparta o nowe zasady społeczne. Nie może być powrotu do starych form politycznych i gospodarczych" — stwierdzali w rozmowach z nami przedstawiciele mieszczaństwa, posłowie do Kortezów. A oni przecież stanowią najbardziej umiarkowane skrzydło stronnictw rządowych. Powtórzyli to samo niemal przedstawiciele wszystkich innych grup anarchiści, komuniści, socjaliści i wolne związki.

Dotychczas jednak niema jeszcze zupełnie jasnej koncepcji (pomysłu) ani przyszłego ustroju politycznego, ani struktury gospodarczej. Można to w pewnej mierze tłumaczyć gorączką wojny i całym zaabsorbowaniem (zajęciem uwagi) tymi sprawami, niewątpliwie najważniejszymi.

Trzeba stwierdzić jednak, że podstawy gospodarcze Republiki uległy zupełnemu przeobrażeniu. Chociaż brak jest przepisów i dekretów o nacjonalizacji zakładów pracy i przemysłu w całej Hiszpanii, bowiem dekret rządu centralnego wywłaszcza jedynie tych,— którzy poszli do rebeliantów, to jednak istotnie cały przemysł został przejęty przez przedstawicieli robotników i pracowników. Ostatnio drogą wydania dekretu poddano nacjonalizacji przemysł węglowy.

Widzieliśmy, jak działają te nowe kolektywne zarządy przedsiębiorstw. I stwierdzić należy, — że działają one zupełnie poprawnie. Zwiedziliśmy wielką fabrykę włókienniczą, zatrudniającą 1800 osób w Barcelonie, nazywa się ona jak poprzednio „Espana Industriella.— Ruch w niej trwa tylko cztery dni w tygodniu skutkiem braków w dostawach surowców i ograniczonego rynku zbytu, skutkiem wojny. Fabryka pracuje w dniach pracy zupełnie normalnie, produkując zarówno na potrzeby wojenne i jak i na rynki wolne.

Cały transport miejski w miastach — tramwaje, autobusy i kolejki podziemne — został poddany kontroli związków obu kierunków. Inaczej mówiąc, został znacjonalizowany. Działa zupełnie dobrze. Niema żadnych przeszkód, opóźnień i braków.

Kolej zarządzana także kolektywnie, działa zupełnie sprawnie. Od granicy i do granicy z Barcelony kursują pociągi wedle rozkładów jazdy i bez żadnych przeszkód.

Cały ciężki przemysł związany z potrzebami wojny, pracuje jak należy. Znacjonalizowane restauracje, hotele i t. p. zakłady działają i pracują zupełnie normalnie.

Kolektywnie są zarządzane wielkie majątki rolne. Natomiast drobny przemysł, rolnictwo i handel, pozostały wolne i w rękach prywatnych.

Brak jest wprawdzie planu ogólnego i organów centralnych nowej gospodarki. Przypisać to jednak należy zajęciu całej uwagi sprawami wojny. Zaraz po wojnie obecny stan faktyczny, dokonany żywiołowo rewolucja po ucieczce dawnych właścicieli zakładów — zostanie z pewnością ulegalizowana odpowiednimi przepisami prawa. Niema jednak mowy o cofnięciu się z drogi już przebytej. Kapitał wielki i obszarnictwo — nigdy już nie powrócą do swych dawnych przywilejów". Taka jest opinia zarówno organizacyj rewolucyjnych, jak i przedstawicieli władz Republiki.

W sprawie przyszłej *formy politycznej* Republiki istnieją jakgdyby trzy opinie.

Pierwszą reprezentują anarchiści. Stoją oni na gruncie swojej ideologii jaknajdalej posuniętego samorządu. Hiszpania wedle nich ma być federacją republik wolnych całego półwyspu Iberyjskiego. Tej samej zasadzie hołdują zresztą republikanie mieszczańscy w Katalonii. Podstawą nowego państwa mają być zależnie od woli ludności różne pod względem układu wewnętrznego — wolne republiki. Podstawą życia politycznego ma być najdalej posunięty samorząd miejski i wiejski oraz gospodarczy. Wielką rolę w życiu gospodarczym przeznaczają anarchiści i anarcho - syndykaliści organizacjom zawodowym, chcąc w pewnej mierze rozbudować i utrwalić przejściowy stan obecny. Nie negują anarchiści możliwości uznania powszechnego prawa głosowania i zasady parlamentarnej reprezentacji, sami jednak są raczej za uznaniem wzamian za to organizacyj zawodowych.

Stwierdzić tu należy, że wydarzenia ostatnich czasów i doświadczenie wojny domowej wpłynęło u anarchistów na daleko idące zmiany w stosunku do zagadnienia państwa. Dawny swój stosunek zupełnej walki z państwem ustąpił zasadzie, że aparat państwa należy uznać jako formę przejściową, którą można będzie usunąć po wychowaniu kilku nowych pokoleń zdolnych już do tego całkowicie. Nastąpiła, jak widać z tego, pewnego rodzaju asymilacja anarchistów przez państwo w ogniu wojny domowej i nabytych doświadczeń. Ciekawy jest również stosunek tego kierunku do zagadnienia dyktatury. Boją się oni wszelkich ku temu skłonności i są przeciwni dyktaturze jakiejkolwiek grupy czy partii. Anarcho - syndykaliści zresztą zmienili zupełnie swój stosunek do organizacyj politycznych i oświadczyli nam, że gotowi są współpracować z partią socjalistyczną. Obawiają się natomiast dyktatorskich zamiarów, ukrywanych ich zdaniem, ale istotnie leżących na linii działania partii komunistycznej.

Zwolennikami innej nieco koncepcji są dziś socjaliści i komuniści. Socjaliści i komuniści (w tej chwili) stoją na gruncie uznania dotychczasowej rewolucji. I jedni i drudzy jednak kładą nacisk na konieczność przeobrażenia Hiszpanii w Państwo parlamentarne, poprzez powszechne prawo głosowania. Oczywista uznają tak samo dążności do przeobrażenia tego kraju w federację republik. O formie politycznej i gospodarczej przyszłej Hiszpanii po zwycięstwie zadecyduje lud po wojnie przez głosowanie i nowy parlament powstały z wyborów powszechnych.

Żadne z ugrupowań rewolucyjnych nie neguje konieczności pozostawienia drobnego rolnictwa, przemysłu i handlu w rękach ich dotychczasowych właścicieli. Doskonały stan zaopatrzenia, jaki stwierdziliśmy w Hiszpanii, przypisać należy temu faktowi, że nacjonalizacji uległy jedynie wielkie i średnie zakłady. Cały drobny przemysł i rzemiosło prosperują normalnie podobnie jak małe gospodarstwa chłopskie. Nawiasem mówiąc, nacjonalizacja tych zakładów przez rząd bolszewicki w Rosji, sprawiła wielkie kłopoty i zrodziła trudności w zaopatrzeniu w żywność i t. p. całej ludności Sowietów. Hiszpania na szczęście tego błędu nie powtórzyła.

Wreszcie odmienną zupełnie koncepcję polityczną reprezentuje organizacja zwana PUM. Stoją oni na gruncie obawy, by zdobycze rewolucji nie zostały zaprzepaszczone przez niebezpieczny ich zdaniem sojusz z partiami mieszczańskimi, które ich zdaniem dążą do przywrócenia kapitalizmu. Grupa ta stoi poza rządem na skutek nacisku na władze przed kilkoma miesiącami ze strony partii komunistycznej w Katalonii i groźby, że robotnicy nie będą wyładowywać ładunków w porcie, o ile grupa ta zasiądzie w rządzie. Usunięcie tej grupy z rządu wepchnęło ją na to stanowisko dość dziwnej mimo wszystko nieufności do rewolucji i rządów obecnych.

Poza PUM-em, różnice w poglądach na bieżące i przyszłe zadania Nowej Hiszpanii nie przeszkadzają wszystkim organizacjom współpracować w imię rewolucji i zwycięstwa.

Po ostatnim kryzysie rządowym organizacje zawodowe zarówno C. N. T. jak U. G. T. nie weszły do rządu Valencji. Napewno nie stanie się to przeszkodą na tej drodze, którą republika dziś kroczy, wbrew oczekiwaniom i przepowiedniom faszystów i reakcji społecznej.

ANTONI ZDANOWSKI.

W okresie tegorocznego Swięta Majowego

Znaczek ku czci Ignacego Daszyńskiego

był symbolem łączności nas wszystkich

z IGNACYM DASZYŃSKIM

niezapomnianym Wodzem i Trybunem mas ludowych w Polsce, który ma prawo do wdzięcznej pamięci naszego pokolenia. Mamy tedy obowiązek pamięć tę, a zarazem naszą wdzięczność utrwalić w widocznym i wiecznym pomniku godnym Imienia Daszyńskiego.

Dlatego też znaczek ku Jego czci wydany musi być i nadal środkiem propagandy za —

FUNDUSZEM JEGO IMIENIA

Nie ustawajmy więc w naszej dalszej, nieprzerwanej akcji szerzenia znaczka Daszyńskiego zwłaszcza

że, mamy prawo znaczek ten do końca tego roku sprzedawać.

Uczyńmy zatem wszystko, żeby każda organizacja robotnicza i każdy jej członek bez wyjątku przyczynili się dalej czynnie do powiększenia Funduszu uczczenia Daszyńskiego.

* *

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Wśród wariatów

Włoska prasa faszystowska doniosła niedawno o przyjściu na świat w Rzymie dziecka płci męskiej z wyraźnem na czole znamieniem, wyobrażającem jakoby godło faszyzmu: pęk rózeg liktorskich. Informując, że rodzice dziecka są oddawna gorliwymi członkami organizacyj faszystowskich, dzienniki włoskie wróżą, że ozdobiony oryginalnym znamieniem chłopiec zrobi kiedyś bajeczną karierę.

„Cuda" faszystowskie — w różnych odmianach — zdarzają się jednak nie tylko we Włoszech. Inne kraje „totalne" korzystają również z podobnych dobrodziejstw ponadziemskich mocy. Oto, jak donosi nasz korespondent z Berlina, w rodzinie Hansa Mullera przyszło na świat dziecko płci męskiej ze znakiem... swastyki na ciele. Między młodym Mullerem, a jego kolegą z drugiego końca osi Berlin — Rzym jest jednak, pod względem lokalizacji „cudu", poważna różnica: noworodek rzymski ma rózgi liktorskie na głowie, zaś noworodek berliński swastykę na... t. zw. drugiej połowie... Synowi Hansa Mullera prasa berlińska przepowiada również, ze zrozumiałych względów, wielkie sukcesy życiowe i przyszłość prawdziwie świetną.

Obserwujmy i badajmy noworodki!

Pionierzy „narodowego odrodzenia"

Proces bandy Doboszyńskiego [illegible] krakowskim zasługuje na [illegible]. Charakterystyczne [illegible] uczestników myślenickiego [illegible] rzucają niezmiernie jaskrawe [illegible] na osoby samych oskarżonych, [illegible] ciemnych i tępych, lecz bardziej jeszcze — [illegible] ukrywające się w cieniu typy mentorów i instruktorów tych ogłumuconych „bojowców" myślenickich. Posłuchajmy.

Adjutant p. inż. Doboszyńskiego, niejaki Andrzej Płonka tłumaczy swój udział w puczu koniecznością... „walki z żydo-komuną". Płonka oburzał się w Sądzie, że [illegible] zabraniały zebrań Stronnictwa Narodowego, pozwalały natomiast [illegible] zebrania „komuny, jak np. Stronnictwo Ludowe albo T. U. R."(?). Dla tego tępaka, odpowiednio przez „führerów" [illegible] o Ludowe, T. U. R. wszystko [illegible] nie należy do endecji, jest [illegible] „komuną". I kropka. Oskarżeni [illegible] Kwinta i Antoni Wątor [illegible] że tworzyli bojówki endeckie [illegible] grupy ochronne [illegible] z żydo komuną...". Kto by to pomyślał, że sztab „żydo-komuny" obrał na swą siedzibę akurat — Myślenice?!...

Oskarżony Karol Knotek oświadczył przed Sądem coś wręcz rewelacyjnego: „Kto nie wstępował — mówił Knotek — do klasowych związków, nie dostawał pracy (?). Wszędzie była to pepesowska komuna"(?). Gdy zaś przewodniczący zwrócił uwagę, że P. P. S. a komuniści to nie jedno, oskarżony odparł: „NAM MÓWIONO, że to jest to samo...". Podobną melodię wywodzi oskarżony Piszczek, mówiąc, że jest „wrogiem komunizmu, który występuje przeciw [illegible] prywatnej i wrogiem Żydów, bo komunizmem kierują Żydzi"... (Doczekał się Stalin!...). Bardziej realistycznie i bez „ideologicznych" dekoracyj uzasadnił swe poglądy „narodowe" oskarżony Jan Krasny: I on sam i inni zapisywali się do endecji, ponieważ „obiecywano im, że zostaną kupcami, a to są ludzie biedni i chcieliby być kupcami".

Przejdźmy teraz do bardziej górnych rejonów umysłowych, posłuchajmy zeznań oskarżonego Mariana Wychały, [illegible] studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. P. Wychała oświadczył na [illegible], że „członkowi Stronnictwa Narodowego nie wolno o nic pytać swoich zwierzchników, ma tylko ŚLEPO WYKONYWAĆ ROZKAZY"... A poza tym: „Wszyscy robotnicy w związkach klasowych — według pojęć p. Wychały — są komunistami.. Starzy [illegible] socjalistyczni w P. P. S. nic już nie mają do gadania. Partją rządzą komuniści i Żydzi" (!?)... Co można [illegible] dodać do tych osłupiających rewelacyj studenta Uniw. Jagiellońskiego?... Chyba to tylko, że jego warszawscy koledzy, „ślepo wykonywujący rozkazy" mordują [illegible] żydowskie na ulicach miast, niszczą urządzenia wyższych uczelni, znęcają się bestialsko nad [illegible] im nie przypada do gustu i t. d. i t. d... Młodzież — przyszłością narodu!...

A równocześnie z procesem myślenickim sądzono w Łodzi KOMENDANTA STRAŻY PORZĄDKOWEJ — Jana Antczaka, oskarżonego o ZAMORDOWANIE DWÓCH PRZECHODNIÓW— ŻYDÓW i dwukrotne usiłowanie *[illegible] stwa dwóch innych Żydów. Komendant endeckiej straży porządkowej, wychowanek słynnych führerów łódzkich, nietylko z wyjątkowym cynizmem przyznał się do zbrodni, nie okazując ani w toku śledztwa, ani podczas przewodu sądowego żadnej skruchy, ale pozwolił sobie na taki dialog z przewodniczącym Sądu: „Dlaczego oskarżony napadł na Glicensztajna (jeden z zamordowanych), który spokojnie wysiadł z tramwaju? — To był Żyd — mógł strzelać(?). — A potem, gdy go już oskarżony uderzył i leżał ranny na szynach, czy też była obawa, że będzie strzelał? — Był ranny, ale mógł jeszcze strzelić, mógł mieć rewolwer... Ale przecież Żydzi byli spokojni? — Oni wszyscy są spokojni, ale grandy stroją, krzyczą przeciw religii i państwu. — Może oni krzyczeli, ale oskarżony — działał.. — Czy oskarżony nie zastanowił się, że morduje ludzi? — Cóż miałem robić z wrogiem, który nie chce się wynosić i nie chce być grzeczny?... — Taki był [illegible] i taki styl zeznań komendanta straży porządkowej Stronnictwa Narodowego.*

Zestawiając razem te fragmenty i szczegóły, otrzymujemy całkiem dokładny i wyrazisty obraz ZARÓWNO UMYSŁOWOŚCI JAK MORALNOŚCI pionierów „odrodzenia narodowego", kształconych i urabianych w akademiach szturmującej endecji.

Ed.

Słowa, którym przeczą czyny — to najszkodliwsza demagogia

Straszliwa nędza robotników i chłopów — to tylko rezultat politycznych stosunków i sprzecznych z interesami mas ludowych, z interesami Państwa ,zasad gospodarki kapitalistycznej. Tę podstawową prawdę głosimy my, polscy socjaliści, stale i wytrwale. Za głoszenie tej prawdy narażamy się na prześladowania i dokuczliwe szykany ze strony tych, którzy mają władzę w Państwie i ze strony tych, którzy dzierżą władzę w fabrykach i kopalniach. Za walkę o prawa polityczne, o prawa społeczne i o ludzkie warunki bytu robotników, chłopów i pracowników, postawiono nas ,polskich socjalistów, w bardzo ciężkiej sytuacji. Usunięto nas z parlamentu, pozbawiono wpływu na wywalczone przez nas i zorganizowane ubezpieczenia społeczne. Był czas, że odmawiano nam nawet prawa do pracy w fabryce i kopalni. Za prawo do pracy wymagano od polskiego robotnika socjalisty wyrzeczenia się przekonań, żądano zaprzeństwa ideowego i przejścia na służbę tych, którzy w danej chwili rządzili.

Rozumiemy zbyt dobrze dlaczego i o co toczy się ta, tak bezwzględna walka między naszym światopoglądem, naszymi dążeniami a stanowiskiem i dążeniami reprezentantów świata kapitalistycznego. Oni—to ludzie, którzy nie tylko nic nie chcą zmienić w dzisiejszych urządzeniach życia gospodarczego, w urządzeniach Państwa, ale dążą coraz bezwzględniej i przy pomocy coraz brutalniejszych metod do wywłaszczenia mas ludu polskiego ze wszystkich praw politycznych i wszelkiego wpływu na Państwo i stosunki społeczne w Państwie. My zaś chcemy zmienić wszystko: Ustrój gospodarczy chcemy przebudować tak, aby nie interesy kapitalistów, nie zysk grup uprzywilejowanych były jedynym jego celem, ale byt i dobrobyt szerokich mas ludowych. Organizację dzisiejszą Państwa chcemy zastąpić taką organizacją, która wyłączy panowanie garstki uprzywilejowanych nad milionami niewolników. Słowem, walczymy o nowy ustrój gospodarczy dla zapewnienia ludowi dobrobytu materialnego, o nową formę ustrojową Państwa, dla zapewnienia mu — w miejsce niewoli — wolności politycznej.

Wiemy, że kapitaliści i obrońcy kapitalistycznego ustroju nie wyrzekną się dobrowolnie ani praw ani przywilejów, jakie im ten ustrój zapewnia,—wiemy również dobrze, że klasa robotnicza, że cały pracujący lud polski musi o nowy ład społeczny walczyć — i w tej walce zwyciężyć.

Nie dziwimy się, ani nawet nie irytujemy, gdy nas zwalczają kapitaliści. Ich walkę z nami uważamy za rzecz całkiem naturalną. Możemy się brzydzić metodami, jakimi się w tej walce posługują, ale to jest sprawa poziomu moralnego i politycznej kultury naszych przeciwników.

Niestety, nie możemy zrozumieć ani wybaczyć takich samych, a bardzo często obrzydliwych metod walki z nami ludziom, którzy nie są kapitalistami i twierdzą, że reprezentują także interesy robotników; że walczą z wyzyskiem kapitalistycznym w imię chrześcijańskiej etyki i wzniosłej nauki Chrystusa. Nie ukrywamy ani żalu, ani bólu z powodu rozbicia klasy robotniczej na szereg różnych, o różnej ideologii i taktyce, organizacyj zawodowych i politycznych. Wiemy, że rozbicie to jest przyczyną nędzy klasy robotniczej, przyczyną jej politycznej niewoli we własnym Państwie, o którego niepodległość walczyła, wylewając potoki własnej krwi. Wiemy, że gdyby się udało zjednoczyć masy robotnicze i chłopskie pod wspólnym sztandarem walki z panowaniem kapitalistów i kapitalistycznej oligarchii, zjednoczyć koło wspólnych haseł przebudowy ustroju społecznego Państwa — skończyłaby się nędza ludu pracującego. Państwo stałoby się instrumentem organizacji powszechnego dobra, dźwignią na wyżyny coraz doskonalszych form materialnego i kulturalnego bytowania całego narodu. Wiemy o tym dobrze, i dlatego walczymy o zjednoczenie klasy robotniczej i o braterstwo broni z chłopem i pracownikiem umysłowym.

Nie przeszkadza nam to jednak w rozumieniu przyczyn tragicznego rozbicia klasy robotniczej. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że tylko drogą wzajemnego wyjaśnienia sobie różnic ideowych i uczciwej ideowej walki o umysły i serca klasy robotniczej doprowadzimy do zwycięstwa w jej szeregach naszych haseł i dążeń.

Odrzucamy w walce o duszę mas podstęp, nędzne chytractwo i niską demagogię. Wierzymy w słuszność naszego programu, trafność argumentów i siłę działania na umysły i serca ludu pracującego naszej wielkiej idei.

Pragnęlibyśmy, by i nasi — nie ci klasowi, ale ci ideowi przeciwnicy, działający wśród klasy robotniczej — tak samo, jak my, głęboko wierzyli w wartość swoich ideałów — i nie sięgali w walce o wpływy na masy robotnicze do metod, które nie wychowują, ale demoralizują.

Słowa, którym z reguły przeczą czyny, to najszkodliwsza demagogia. Nie można być jednocześnie antykapitalistyczną organizacją w agitacji i w argumentacji prasowej, a prokapitalistyczną w praktyce działania. Nie można być organizacją prorządową w praktyce, a pozornie antyrządową w taktyce. Nie można głośno grozić kapitalistom walką strajkową, a po cichu robić wszystko, by do strajku nie dopuścić. Nie można z hukiem i trzaskiem stawiać żądań podwyżki płac, bez wymówienia we właściwym terminie obowiązującej umowy, a po cichu wycofywać zaraz postawione żądania. Nie można wymyślać na nie demokratyczną ordynację wyborczą, na parlament mianowańców, i i przyjmować równocześnie mandaty do parlamentu z nominacji. Taka taktyka w słowach, i praktyka w czynach jest nietylko niemoralną, ale wysoce szkodliwą pod każdym względem. Robotnicy, porównywując słowa z czynami, tracą wiarę w uczciwość i szczerość organizacyj, które słowa te głoszą, — zaczynają traktować przywódców tych organizacyj jako karierowiczów, nadużywających ich dobrej wiary i organizacji do robienia osobistej kariery.

Miejsce utraconej wiary w takich przywódców i w kierowaną przez nich organizację zajmuje w umysłach robotniczych uczucie zawodu i gorycz opuszczenia. Przywódcą ich walki staje się bunt, doradcą rozpacz. Zdyscyplinowana i zorganizowana armia zdolnych do walki i zwycięstwa robotników mogłaby zamienić się, z chwilą utraty wiary w organizację, w zbuntowany tłum.

A przecież nie jest tajemnicą, że i w Polsce marzą różni kandydaci na dyktatorów, jakby to dobrze było, gdyby klasa robotnicza zamieniła się w niezorganizowany tłum.

Kto tego nie rozumie, kto nie chce widzieć tego największego dla klasy robotniczej i Polski niebezpieczeństwa, ten chociażby się nie wiadomo jak reklamował, jako obrońca robotników i jako dobry patriota, działa na szkodę robotników i na szkodę Państwa.

Jan Stańczyk.

Mały felieton

Madagaskar

Komisja międzyministerialna, która udała się na Madagaskar w celu zbadania możliwości kolonizacyjno - osadniczych, wróciła do kraju po trzech latach, z opracowanym bardzo szczegółowo sprawozdaniem, które mieściło się w 28 skrzyniach i wymagało specjalnego wagonu bagażowego.

Komisja zbadała Madagaskar wzdłuż i wszerz, a prace jej znalazły wyraz w sprawozdaniu, które podzielono na 16 części. A więc: Madagaskar pod względem geograficznym, Historia Madagaskaru, Bogactwa naturalne Madagaskaru, Rolnictwo na Madagaskarze, Fauna i flora Madagaskaru, Klimat Madagaskaru, Kryzys na Madagaskarze, Zagadnienie mniejszości narodowych na Madagaskarze, Madagaskar w epoce Odrodzenia, Złoty wiek Madagaskaru, Konstytucja na Madagaskarze, Emancypacja kobiet madagaskarskich, Elektryfikacja i radiofonizacja Madagaskaru, Przemysł i handel Madagaskaru, Moralność Madagaskaru, a wreszcie Import i eksport Madagaskaru.

Ze sprawozdania tego wynika, że w Europie mamy zupełnie spaczone pojęcie o tej wyspie, że wcale nie grasuje tam ani żółta febra, ani beri-beri, ani szkorbut; natomiast grasuje tam kryzys, który dzięki przewidującym zarządzeniom władz, osiągnął już dno kryzysu, a dzięki dalszym zarządzeniom, dno to stale się pogłębia.

W sprawie imigracji Żydów z Polski królowa kilkakrotnie zapewniła komisję, że gotowa jest przyjąć wszystkich polskich Żydów i tylko Żydów i wyłącznie Żydów, i to bez różnicy wieku, płci, stanu i t. d.

Komisja, rzecz prosta, nie śmiała zapytywać królowej, skąd to upodobanie do Żydów, bo ostatecznie panującym także wolno mieć swoje gusty i swoje kaprysy. Co więcej, królowa zaznaczyła, że każdemu Żydowi z Polski gotowa dać na zagospodarowanie się na Madagaskrze po 1000 dolarów oraz po złotym zegarku z łańcuszkiem.

Wszelako jeden z pośród żołnierzy królowej zdradził przed komisją tajemnicę upodobania królowej do Żydów. Oto w narodzie jest coraz większe niezadowolenie z rządów. Umysły fermentują. W kraju jest źle, a lud zaczyna mówić o detronizacji Jej Królewskiej Mości. Gdyby na Madagaskarze byli Żydzi, sprawa niezadowolenia odrazu znalazłaby rozwiązanie. Zwaliłoby się wszystką winę na Żydów, a królowa, tudzież Rząd Jej Król. Mości miałby zapewniony spokój na długie, długie lata.

W sprawozdaniu jednak tego nie ma, to też gdy zaczęto ogłaszać wyjątki ze sprawozdania komisyjnego, oraz warunki, jakie królowa Madagaskaru ofiaruje Żydom, w obozie t. zw. narodowym z początku zapanowała konsternacja, ale już nazajutrz prasa prawicowa wystąpiła z ostrym atakiem na planowaną emigrację.

„Kto za nich będzie podatki płacił?" — grzmiał jeden dziennik, domagający się, by Żydzi z Madagaskaru wpłacali co miesiąc do Polski podatek obrotowy, dochodowy, lokalowy etc.

Drugi dziennik wprost domagał się, by Żydom nie pozwolono wyjechać, a wysłano na Madagaskar wyłącznie Polaków, którzy udowodnią, że babki ich nie były aryjkami. Za dobrze tam jest, byśmy mieli tak dobry kęs Żydom darować.

„Dezercja z pola walki"—grzmiał trzeci dziennik.

Młode ocnery i stare endeki na gwałt szukają wśród swoich antenatów kawałka Żyda, by zyskać niezbędne kwalifikacje do wyjazdu na Madagaskar, do otrzymania 1000 dolarów oraz złotego zegarka z łańcuszkiem.

Tymczasem królowa nalega i zapytuje, kiedy przybędzie pierwszy transport żydowski, młode zaś ocnery ustawili pikiety przy mieszkaniach żydowskich, które mają pilnować, by ani jeden Żyd nie uciekł z Polski.

Królowa zapewne zwróci się do Ligi Narodów.

ULTIMUS.

Zysk, pobożność i filantropia

John Davison Rockefeller

Nie doczekawszy się upragnionej setnej rocznicy urodzin, w Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku bez mała 98 lat najwybitniejszy niewątpliwie przedstawiciel kapitalistycznej Ameryki ubiegłej doby.

Jak większość parweniuszów zaoceanicznych, urodził się w środowisku ubogim. Ojciec, indywiduum podejrzanej konduity, prowadził życie niebieskiego ptaka, wędrując z miejsca na miejsce i podając się za lekarza, cudownie uzdrawiającego wszelkie dolegliwości. Nie brakowało mu jednak poczucia humoru, które bodaj że przekazał w spuściźnie synowi. Według opinii jednego ze współczesnych, „niewiele cech dodatnich, właściwych Rockefellerowi, zawdzięcza on swej matce, wszystkie pozostałe bowiem odziedziczył po ojcu". Matka wpoiła mu purytański stosunek do religii i praktyk religijnych oraz wielkie przywiązanie do sekty Baptystów, której pozostał wierny do ostatnich chwil. Ta szczera pobożność stanowi jaskrawy kontrast z działalnością Rockefellera jako przedsiębiorcy, nie gardzącego żadnymi środkami w interesach, byle tylko prowadziły do zamierzonego celu. Ojciec, uważając to za najlepszą szkołę praktycznego życia i najpożyteczniejsze wtajemniczenie w zawiłe arkana interesów, korzystał z każdej nadarzającej się okazji, aby oszukać syna. Rockefeller okazał się pod tym względem bardzo pojętnym uczniem.

W początkach swej kariery przyszły król nafty wiedzie purytański zaiste żywot. Nie pozwala sobie na żadne zbytki, nie pije też, ani nie pali. Jedyną jego lekturą było Pismo Święte, jedyną zaś muzyką, którą uznawał — hymny kościelne. Trzy książki budziły w nim do końca życia prawdziwe zainteresowanie: były to Biblia, tom komentarzy biblijnych i kazania księdza proboszcza Jowetta. Człowiek, mający uzdolnienia doskonałego gracza w pokera (gra ta, jak wiadomo, polega przede wszystkim na wprowadzeniu w błąd partnera zewnętrznym spokojem i opanowaniem), nie brał nigdy kart do ręki, gdyż uważał je za niemoralną rozrywkę. Jedyną jego dystrakcją w późniejszych latach był golf i rozwiązywanie krzyżówek liczbowych.

Jako osiemnastoletni młodzieniec nie opuszcza ani jednego nabożeństwa w kościele Baptystów w Clevelandzie i z przejęciem, graniczącym z ekstazą, intonuje hymny religijne. Za tę gorliwość otrzymuje od wiernych przezwisko „diakona" i zostaje powołany jednomyślnie na stanowisko członka zarządu gminy Baptystów, sprawującego obowiązki skarbnika. Drobiazgowa oszczędność jest główną wytyczną całego jego życia. **„Obowiązkiem każdego z nas jest zarabiać jak najwięcej i jak najwięcej rozdarowywać"** — to przykazanie praktycznej moralności amerykańskiej jest dewizą życiową Rockefellera. Religijność tego rekina kapitalistycznego nie jest bynajmniej pozorna i daleka jest od wszelkiej obłudy. Przypomnijmy sobie, że jak to ustaliły wnikliwe badania ekonomisty niemieckiego, **Maxa Webera**, niektóre sekciarskie rozgałęzienia protestantyzmu, jak Purytani, Menonici, Kwakrzy, Metodyści i t. d. niezmiernie sprzyjały powstaniu i rozwojowi „ducha" kapitalistycznego. Właściwe im wszystkim jest szczególne podkreślanie praktycznego znaczenia obliczonej na zysk doczesnej działalności gospodarczej, owej „doczesnej ascezy" według paradoksalnego określenia Webera.

Otóż życie Rockefellera, łączącego w sobie harmonijnie cechy szczerze wierzącego chrześcijanina z jaskrawymi właściwościami pozbawionego wszelkich skrupułów przedsiębiorcy wielkokapitalistycznego, jest jeszcze jednym dowodem, przemawiającym na rzecz tezy Maxa Webera. Pobożność nie wyłącza bynajmniej ustawicznych konfliktów z obowiązującym kodeksem karnym i ciągłych procesów, począwszy od najniższych aż do najwyższych instancji sądowych St. Zjednoczonych. Słynna antytrustowa ustawa Shermana wymierzona jest przede wszystkim w Standard Oil Company Rockefellera. Kondemnaty i wyroki odskakują jednak od króla nafty, jak strzała od puklerza.

Rockefeller, który swą zawrotną karierę życiową rozpoczyna dosłownie rozporządzając dziesięcioma palcami, pierwsze podwaliny pod swą przyszłą fortunę kładzie podczas wojny secesyjnej, jako dostawca [illegible] nej. Przerzuca się potym do interesów naftowych, opanowując stopniowo cały przemysł rafineryjny i handel wyrobami naftowymi Stanów Zjednoczonych. Rozmiary jego fortuny trudno ustalić dokładnie, gdyż pozostawiające dużo do życzenia pod względem prawdziwości zeznania podatkowe nie mogą tu stanowić wiarogodnego punktu wyjścia. Biografowie Rockefellera szacują jego majątek w ostatnim okresie życia na dwa miliardy dolarów conajmniej, uważając Johna D. za najbogatszego człowieka świata. Wypływająca z wewnętrznej potrzeby ofiarodawcy niezmiernie rozległa działalność filantropijna daje też pojęcie o jego środkach. Bije on wszelkie liczbowe rekordy dobroczynności, gdyż ofiarowane przez niego na rozmaite cele sumy sięgają w przybliżeniu 750 milionów dolarów.

Powodzenie swe Rockefeller zawdzięcza przede wszystkim trzem podstawowym momentom w swej działalności: niezwykłej rzeczowości i zdolności przystosowywania się do warunków, dokładnej ocenie względnego znaczenia drobnych szczegółów dla całości i niezwykłej umiejętności doboru ludzi do współpracy. Wyprany był też całkowicie z uczucia mściwości. Ludzi oceniał według ich rzeczywistej wartości osobistej i, rzecz godna uwagi, najbliższych swych współpracowników dobierał sobie z pośród dawnych najzaciętszych przeciwników, darząc ich zupełnym i nieograniczonym zaufaniem. Gdy w r. 1895 Rockefeller ustąpił ze stanowiska kierownika Standard Oil Company, na następcę swego wyznaczył Johna D. Archbolda, dawnego wodza swych przeciwników podczas „wojny naftowej" r. 1872-go. Wśród czternastu dyrektorów trustu naftowego nie było ani jednego, któryby nie był w przeszłości zaciętym przeciwnikiem Rockefellera Podobnie postępował on też w ufundowanych przez się instytucjach dobroczynnych, kierując się względami rzeczowymi, nie zaś osobistymi animozjami.

Observer.

SPRAWY SPOŁDZIELCZE

ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW „SPOŁEM"

W dniach 29 i 30 maja r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej (Krak. Przedm. 64) XXV Zjazd pełnomocników „Społem". Początek o g. 9 rano.

ZJAZD KOOPERATYSTEK

W dniu 30 maja 1937 r. (niedziela) o godz. 10 rano, w gmachu Spółdzielczości Rolniczej w Warszawie, przy ul. Wareckiej 11a, odbędzie się I Zwyczajny Zjazd Centralny Ligi Kooperatystek w Polsce.

„SPÓŁDZIELCZOŚĆ BUDUJE SIŁĘ SPOŁECZNO - GOSPODARCZĄ POLSKI"

Pod powyższym hasłem obchodzony będzie tegoroczny „Dzień Spółdzielczości" 13 czerwca. Obchody w szkołach odbędą się 11 czerwca. Komitet obchodu wydał wiele okolicznościowych wydawnictw.

We wszystkich sprawach, związanych z „Dniem Spółdzielczości" należy się zwracać: Warszawa, Grażyny 13 „Społem".

15-LECIE SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH

W bieżącym miesiącu odbył się jubileuszowy zjazd spółdzielni wojskowych. Spółdzielczość wojskowa postawiła sobie piękne zadanie akcji wychowawczej, celem przygotowania żołnierzy do pracy spółdzielczej na wsi. Szczególnie ciekawym eksperymentem jest zakładanie wojskowych sklepików bez obsługi. System ten ma doniosłe znaczenie dla wyrobienia uczciwości i poszanowania dobra społecznego.

GIMNAZJUM SPÓŁDZIELCZE

Szkoła Spółdzielcza im. R. Mielczarskiego od nowego 1937/38 r. szkolnego zostaje przeorganizowana na 4-letnie Koedukacyjne Gimnazjum Spółdzielcze, do którego przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 6 oddziałów szkoły powszechnej. Przy nauce przedmiotów zawodowych ośrodkiem nauczania jest przedsiębiorstwo spółdzielcze.

Zapisy na 1937-38 rok szkolny gimnazjum przyjmuje do 19-go czerwca. Egzaminy wstępne oraz badania psychotechniczne i lekarskie odbędą się 21, 22, 23 czerwca.

Informacje w sekretariacie gimnazjum — Warszawa, Pankiewicza 3.

NOWY NUMER „PRASY"

Ukazał się nowy numer „Prasy", organu Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Numer ten powiększony i w b. ozdobnej szacie wydany z okazji zjazdu Związku zawiera bogatą treść. W artykule wstępnym red. Krzywoszewski omawia działalność Związku Wydawców P. Wojciech Baranowski omawia obszernie rolę prasy w akcji wyzwoleńczej Polski za czasów zaborczych. Dalej zabierają na szpaltach „Prasy" głos: Henryk Karpiński: Uwagi w sprawie przemysłu i handlu papierniczego w Polsce; Stan. Zenon Zakrzewski: Dekompozycja ogłoszeniowa; Franciszek Głowiński: Propaganda i reklama zbiorowa a ogólny rozwój reklamy; P. Lortsch: Rola i zadania biur ogłoszeniowych; Francja powołuje do życia instytut wiedzy prasowej; Olgierd Langer: Rozmieszczenie ogłoszeń w dziennikach amerykańskich; Stefan Sobolewski: Inwestycje w drukarniach wydawniczych; Reforma prawa prasowego we Francji; Franc. Kusz: Wydawca, drukarz i farby, oraz artykuły: Zwiększenie zbytu węgla; Targi poznańskie a prasa; Prasa polska a wystawa paryska; Prace Związku Wydawców; Organizacje i sprawy dziennikarskie. Dopełniają numer działy: Statystyka. Z życia prasy. Przegląd prasy. Żałobna karta. Prawo a prasa. Prasa na szerokim świecie.

Niezbadany kraj Białej Śmierci

Dzieje wypraw polarnych do pustyń lodowych Grenlandii

Wczoraj odpłynęła z Kopenhagi na morza północne pierwsza polska naukowa wyprawa grenlandzka, aby wśród flag innych narodowości zatknąć i flagę polską w Grenlandii. Kierownikiem polskiej wyprawy jest dr. Aleksander Kosiba, który wziął już udział w duńskiej ekspedycji do Grenlandii.

NIEZNANY LĄD.

Tysiąc lat blisko minęło od czasu odkrycia Grenlandii przez Wikingów, a należy ona jeszcze dziś — po Antarktydzie — do najmniej znanych lądów. Niewiele dotychczasowych wypraw zapuszczało się wgłąb fiordów. Wnętrze lądolodu o powierzchni dwu milionów km. kwadr. zostało przecięte zaledwie kilkoma profilami, a próby bardziej systematycznych badań przeprowadzono tylko w niewielu jego punktach.

DZIEJE BOHATERSKICH WYPRAW.

Dzieje bohaterskich wypraw naukowych na Grenlandię specjalnie trudnych, gdyż wymagających obok hartu fizycznego, woli i gotowości poświęcenia, oraz niezmiernie kosztownego ekwipunku technicznego, to wzruszająca epopea nadludzkiego wysiłku, samozaparcia i poświęcenia w imię nauki.

PIERWSZE BADANIA NAUKOWE.

Okres systematycznych badań naukowych rozpoczyna się w roku 1878, gdy w Danii założono komisję do badań geologicznych i geograficznych pod nazwą „Kommissionen for Ledelsen af de Geologiske og Geografiske Undersoegelser i Groenland", która objąwszy opiekę i kierownictwo, wytycza odtąd program systematycznych badań Grenlandii. Wyniki tych badań publikowane są w wydawnictwach komisji „Meddelelser om Groenland", które liczą już ponad 100 tomów.

Odtąd niemal co roku wyruszają wyprawy o rozmaitych celach i programach badań, ściśle zakreślonych, w których biorą udział poważni uczeni i młodzi zapaleńcy wszelkich narodowości. Nie sposób wyliczyć wszystkich ekspedycyj, warto jednak przypomnieć dzieje dwóch wypraw: Erichsena z lat przedwojennych i Wegenera z 1930 r., gdyż losy ich są nader charakterystyczne.

WYPRAWA ERICHSENA.

W latach 1906—1908 wyrusza do Grenlandii „ekspedycja duńska" pod kierunkiem Myliusa Erichsena. Ekspedycja ta miała wypełnić wielką lukę, jaka wynikała z nieznajomości Grenlandii północno-wschodniej na wielkim odcinku. Zabrano Eskimosów z zaprzęgami psimi, osiągnięto szerokość geogr. 76 st., nazwaną przez ekspedycję Danmarkshavn i jeszcze przed zimą urządzono ku północy szereg wypadów przygotowawczych. Na wiosnę 1907 r. wyruszyły ku północy dwie grupy: jedna pod kierunkiem Myliusa Erichsena z Duńczykiem Hagenem i Eskimosem Broenlundem miała dotrzeć w okolice kanału Peary'ego, druga zaś pod kierownictwem J. P. Kocha z udziałem dwóch Duńczyków i jednego Eskimosa miała osiągnąć północno - wschodni przylądek ziemi Peary'ego. Reszta miała przeprowadzać badania na miejscu. Grupa Kocha po wypełnieniu zadania wróciła w jesieni szczęśliwie, natomiast grupa Erichsena po wielkich cierpieniach i bohaterskich wysiłkach zginęła.

ZGINĘLI Z GŁODU I ZIMNA.

Grupa Kocha po długich poszukiwaniach na wiosnę napotkała tylko na zwłoki Broenlunda. W puszce znaleziono prowadzone przez niego szkice i notatki w języku eskimoskim, które częściowo odsłoniły tragedię. Prawdopodobnie z powodu otwartych wód przybrzeżnych grupa musiała z powrotem wracać na lądolód i na skutek braku żywności i wysiłków spotęgowanych nastaniem nocy polarnej zginęli wszyscy, a Broenlund ostatkiem sił chciał dotrzeć do brzegu aby ocalić chociaż część notatek.

Bohaterskiemu Eskimosowi wystawiono w jego rodzinnej osadzie nagrobek z kamieni a naród duński dla uczczenia bohaterów, umieścił na pięknym nadbrzeżu Langelinie w Kopenhadze pomnik w postaci olbrzymiego głazu granitowego, przywleczonego przez lody północy do Danii, na którym wyryte są krótkie dzieje wyprawy.

DZIEJE WYPRAWY WEGENERA.

Niemiec Alfred Wegener, członek nieszczęśliwej wyprawy Erichsena, a następnie wielkiej ekspedycji duńskiej J. P. Kocha z 1913 r., która jako jedna z nielicznych przekroczyła lądolód i dokonała niezmiernie ciekawych spostrzeżeń glacjologicznych i meteorologicznych, zrozumiał, że dla rozwiązania wielu problemów niezbędnym było uzyskanie przynajmniej jednorocznego cyklu systematycznych obserwacyj meteorologicznych i postanowił przeprowadzić badania na lądolodzie w strefie najwyższej.

Najważniejszą stacją, na której opierał nadzieje rozwiązania postawionych problemów, była stacja Eismitte (środek lądolodu), oddalona o 400 klm. od krawędzi lądolodu na wysokości około 3.000 m. Pomocnicza stacja zachodnia znajdowała się na krawędzi lądolodu i miała być etapem, przez który przewożono żywność i ekwipunek z brzegów fiordu do stacji głównej. Transport był bardzo utrudniony, więc dopiero w połowie lipca już nie saniami motorowymi, jak projektowano, ale psimi zaprzęgami ruszono do Eismitte, gdzie 15 sierpnia klimatolog Georgi rozpoczął całoroczny cykl obserwacyj, oczekując na dostarczenie ze stacji zachodniej dalszych zapasów żywności i nafty. Wysłany jednak transport na saniach motorowych musiał zawrócić z połowy drogi i

UGRZĄZŁ W ODLEGŁOŚCI 50 KLM. OD STACJI ZACHODNIEJ,

gdzie myślano, że transport dotarł do Eismitte. Nie wiedząc nic o katastrofie sani, wyruszył Wegener z małymi zapasami do Eismitte i spotkał po drodze drugą grupę wyprawy, wracającą z Eismitte z listem, że jeżeli stacja nie otrzyma przed 20 października żywności, nafty i instrumentów, to Georgi wyruszy z powrotem do stacji zachodniej z ręcznymi saniami. Wegener, doświadczony w wyprawach przez lądolód, uznał, że plan opuszczenia Eismitte o tej porze roku z ręcznymi sankami oznacza niechybną śmierć i pragnął za wszelką cenę dotrzeć do Eismitte przed 20 października, spodziewał się zapobiec przerwie w obserwacjach, któraby unicestwiła główną ideę ekspedycji. Przeszkody jednak piętrzyły się coraz bardziej,

MROZY DOCHODZIŁY DO 60 STOPNI,

Eskimosi w trosce o niezaopatrzone na zimę swoje rodziny, chcieli wracać. Wegener nie mógł i nie chciał zabierać ich dalej. Odesłał 8 sań z powrotem z 62-go kilometra, a ze 151-go resztę. Pozostał przy nim tylko młody Eskimos Willumsen. Przez wracających Eeskimosów wysłał Wegener do stacji zachodniej list, żeby wysłano ekspedycję posiłkową, gdyby nie wrócił przed 10 listopada. Po wielu lumsen. Przez wracających Eskite 30 października. Loewe miał odmrożone nogi. Na Eismitte zastał Georgiego i Sorgego, wobec czego Wegener postanowił wracać, zostawiając Loewego (odpadające ciało z jego odmrożonych nóg Georgi odcinał nożycami w jaskini lodowej przy 50 stopniach mrozu). W dniu 1 listopada z małym zapasem żywności wyruszył Wegener z jednym Eskimosem w drogę powrotną. W drodze jednak zaginął.

GRÓB WŚRÓD LODÓW GRENLANDII.

Na stacji zachodniej, gdzie przypuszczano, że Wegener zimuje na Eismitte, niepokój jednak i niepewność kazał kilku członkom wyprawy wyruszyć do Eismitte. Dopiero po przybyciu do Eismitte uświadomiono sobie fakt zaginięcia Wegenera. Członkowie ekspedycji wyruszyli na poszukiwanie. Na 250-tym kilometrze znaleziono sanie, a na 180-tym kilometrze narty i w pobliżu zwłoki Wegenera, zaszyte w dwa śpiwory i przykryte skórą rena — to wierny Eskimos zaszył zwłoki w skórę i zabrał notes uczonego w nadziei, że doniesie go do stacji. Zwłok Eskimosa jednak nie znaleziono. Towarzysze sporządzili Wegenerowi skromny grób z resztek znalezionych przy nim sprzętów — nart i kijków.

PLAN WEGENERA ZOSTAŁ JEDNAK WYKONANY.

Członkowie ekspedycji przeprowadzili jednak nakreślony przez Wegenera program badań do końca. Kierownictwo objął brat Wegenera, który przybył do Grenlandii w lecie 1931 r., a jesienią tegoż roku ekspedycja wróciła do Europy.

Na razie opublikowano tylko część jej rezultatów, więc nawet trudno byłoby ocenić, jak olbrzymią zdobyczą naukową są obserwacje i badania tej ekspedycji.

PROGRAM POLSKIEJ WYPRAWY.

Program polskiej wyprawy uwzględnia: badania naukowe w środkowo - zachodniej Grenlandii w zakresie glacjologii, geologii, morfologii, botaniki, meteorologii, oraz zdjęcia fotogrametryczne.

Z wyjątkiem wąskiego pasa nabrzeżnego Grenlandia pokryta jest nieprzerwaną czaszą lodową t. zw. lądolodem, o olbrzymiej rozciągłości, w kierunku południkowym ponad 2300 kw., w równoleżnikowym ok. 100 km., a grubości dochodzącej w częściach środkowych do 2500 mtr.

W podobnych warunkach zlodowacenia, jak dziś Grenlandia, znajdowała się niegdyś Polska, którą trzykrotnie nawiedzał od północy lądolód europejski, zaścielając w maksymalnym swym zasięgu ku południowi trzy czwarte jej powierzchni i zasypując całą niemal północną Polskę materiałem morenowym, przywleczonym z północy, ze Skandynawii. Klucza do rozwiązania wielu z dotyczących zagadnień na obszarze Polski, należy szukać

NA OBSZARACH, GDZIE PODOBNE PROCESY ZACHODZĄ I DZIŚ,

więc przede wszystkim na Grenlandii. Rzecz jasna, prace te wchodzą w zakres szeregu dyscyplin naukowych, nade wszystko glacjologii, geologii i morfologii.

SKŁAD POLSKIEJ EKSPEDYCJI.

W skład ekspedycji wchodzą oprócz kierownika dr. Aleksandra Kosiby, inż. Stefan Bernadzikiewicz, asystent politechniki warsz. b. kierownik polskiej wyprawy na Szpicberg, dr. Antoni Gaweł, geolog, asystent prof. Kreutza w zakładzie mineralogii i petrografii na uniw. w Krakowie, mgr. Alfred Jahn, morfolog, współpracownik instytutu geograficznego U. J. K. we Lwowie, Stanisław Siedlecki, polarysta, współpracownik zakładu geologicznego pod kierunkiem prof. Lewińskiego na Uniw. J. P. w Warszawie, dr. Rudolf Wilczek, botanik, były asystent prof. Kulczyńskiego na U. J. K. we Lwowie, mjr. Antoni Zawadzki, fotogrametra, kierownik oddziału fotogrametrycznego w W. I. G.

Wyprawa po dotarciu do zatoki Disko, wyladowaniu ekwipunku i zabraniu pomocy eskimoskiej, uda się wzdłuż fiordu, usiłując przedostać się jak najbliżej lądolodu, w pobliżu którego założy bazę główną, ok. 200 km. od najbliższych osad Eskimosów. Od wyruszenia z Disko

WYPRAWA NIE BĘDZIE MIAŁA JUŻ ŻADNEGO KONTAKTU ZE ŚWIATEM.

Wydostanie się z głębi lądu i wyjazd z Grenlandii musi nastąpić najpóźniej przy końcu października, gdyż wówczas lody skuwają już fiordy i morze przybrzeżne, uniemożliwiając przez całą zimę przebicie się z Grenlandii czy ku Grenlandii aż do wiosny, do maja — czerwca. W wypadku nagłego zaskoczenia przez lody grozi zimowanie, tym bardziej więc ostrożność w tym kierunku jest konieczna, gdyż wyprawa nie jest przygotowana na zimowanie.

W puszczach Afryki

znajdują się liczne zwierzęta nieznane człowiekowi

Ornitologów całego świata zelektryzowała wiadomość o odkryciu przez amerykańskiego ornitologa d-ra Chapin nowego gatunku ptaka, podobnego do pawia. W czasie jednej ze swych wypraw do północnego Konga uczony otrzymał od pewnego Murzyna z okręgu Ituri pióro ptasie, którego pochodzenia nie mógł ustalić. W lecie 1396 roku dr. Chapin, zwiedzając muzeum przyrodnicze w Brukseli, zauważył dwa wypchane ptaki, podobne do pawia. Zainteresowany tym odkryciem uczony zaczął dochodzić, skąd ptaki wzięły się w muzeum. Jak się okazało, przywiózł je w 1930 roku pewien podróżnik, który przez kilka lat bawił w okręgu Ituri. Nie ulegało wątpliwości, że ptaki w muzeum brukselskim należały do gatunku, dawno poszukiwanego przez d-ra Chapina. Uczony zorganizował ekspedycję naukową do okręgu Ituri, celem upolowania kilka żywych okazów nowego ptaka. Do ekspedycji tej należy słynny ze swych wypraw do bieguna południowego, lotnik Lincoln Ellsworth. Ekspedycja, z drem Chapin na czele, przybyła już nad górny bieg Nilu, skąd samolotem zamierza dotrzeć do nieprzebytych podzwrotnikowych puszcz w okręgu Ituri, gdzie prawdopodobnie gnieździ się odkryty przez dra Chapin ptak. Przeprowadzone badania wykazały, że jest to okaz afrykańskiego pawia, pokrewnego pawiom zadomowionym w południowej Azji. Pojawienie się pawia afrykańskiego w obszarze Kongo odnosi profesor Chapin do tego okresu geologicznego, w którym kontynent afrykański połączony był z Indiami. Na całej tej przestrzeni, od Afryki do Indyj, ciągnęły się olbrzymie puszcze podzwrotnikowe, będąc prawdziwym rajem dla wszelkiego rodzaju ptaków i zwierzyny.

Odkrycie d-ra Chapina przypomina historię odkrytego w 1901 roku zwierzęcia okapi, należącego do gatunku żyraf. Zarówno okapi, jak i paw afrykański, są dowodem, że na ziemi istnieje jeszcze wiele gatunków różnych zwierząt i ptaków, nieznanych człowiekowi. Niezbadane puszcze afrykańskie i południowo - amerykańskie kryją nie jedne ciekawe okazy fauny.

Nowi „mieszkańcy" bieguna północnego

Biegun północny i biegun południowy są całkowicie do siebie podobne pod względem klimatycznym, natomiast gdy idzie o świat zwierzęcy i roślinny różnią się znacznie. Niektóre ptaki i ssaki, a nawet ryby, nie mają żadnych nawet pokrewnych gatunków na przeciwległym biegunie. I tak na przykład żyjący na północnym biegunie niedźwiedź polarny, lis polarny, jest nieznany na biegunie południowym. Natomiast biegun południowy do tej pory cieszył się wyłącznością pingwinów. Obydwa bieguny przedzielone strefą umiarkowanych i gorących wód wykluczały możliwość naturalnego przesiedlania się polarnych gatunków zwierząt. To co natura uniemożliwiła, człowiek doprowadził swoją techniką w zakres wykonalności. Oto Rząd szwedzki w porozumieniu z Rządem angielskim załadował na okręt setki pingwinów, przewożąc je w strefy bieguna północnego. Transport udał się znakomicie, pingwiny wylądowały w pełnym składzie zdrowe i zadowolone. Jeden moment był tragiczny, gdy statek minął równik. Musiano stale zimną wodą polewać pingwiny, chłodząc nadto pomieszczenia ich dużymi wentylatorami. Mimo tych środków zaradczych zwierzęta cierpiały bardzo z powodu braku powietrza. Duża troskliwość, jaką je otoczono sprawiła, że strefę tę przebyto bez żadnego uszczerbku dla zdrowia pingwinów.

Polarny krajobraz północy został wzbogacony nowymi „obywatelami". Ma być on w ten sposób mniej monotonny dla tych, którzy zapuszczają się w te strony.

A życie idzie swoją drogą...



MIMO CODZIENNEGO BOMBARDOWANIA MADRYTU, RUCH NA ULICACH JEST NORMALNY. NA NASZYM ZDJĘCIU SPRZEDAŻ GAZET NA UL. RIERTA DEL SOL.

Sezon wioślarski w całej pełni



Tragiczne pokłosie powodzi

Dziesiątki trupów — Miasta w gruzach — Milionowe straty

RATUNEK DLA LUDNOŚCI

Minister Opieki Społecznej Zyndram - Kościałkowski po zwiedzeniu Miechowa i okolic i udzieleniu doraźnych zapomóg dotkniętej klęską ludności, udał się w towarzystwie dyrektora Funduszu Pracy i Wojewody kieleckiego do pow. pińczowskiego. Za Pińczowem p. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami przesiadł na skutek zniszczonej drogi do chłopskiej furmanki, zwiedzając tereny, dotknięte katastrofą.

Ludność, która po klęsce pozostała bez dachu nad głową umieszczono w budynkach szkolnych i domach, które ocalały. Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża w kierunku zaopatrywania ludności w żywność prowadzona jest w dalszym ciągu, jak również akcja odkażania studzien przez kolumny sanitarne. Brygady straży pożarnych w dalszym ciągu wypompowywują nagromadzoną wodę z mieszkań i piwnic. Wiele domów podmytych wymaga natychmiastowego remontu. Niektóre z nich skazane są na rozbiórkę, gdyż nie da się ich już uratować.

8 MILIONÓW STRAT.

Według prowizorycznych obliczeń nadchodzących z różnych terenów woj. kieleckiego, które nawiedzone zostały żywiołową klęską, ogólne straty wynoszą w przybliżeniu ok. 8 milionów zł. z tego największe straty poniósł pow. pińczowski.

TRUPY I GRUZY.

Poza tragicznie zmarłym Antonim Żurkowskim w Miechowie, w Giebułtowie w gm. Książ Wielki utonęła 70-letnia Jadwiga Pieczyrak. Również w tej miejscowości rwące fale wody porwały Bartosikową z dwojgiem dzieci. Bartosikowa zdołała uczepić się przydrożnej wierzby, na której od samego rana wzywała pomocy. Dzieci jej utonęły, przy czym jedno z nich znaleziono w Wilkowicach.

W Słomnikach znalazły śmierć: 73-letnia Lucja Kurkowa, 45-letnia Julia Merian, która straciła przytomność w mieszkaniu i nie mogła się ratować, 10-letni i 14-letni bracia Więckowie.

Na terenie gm. racławickiej fale wyrzuciły zwłoki 2-letniego dziecka. Nazwiska nie ustalono.

W Brzesku Nowym piorun zabił Teofila Miskę.

W Miechowie zawaliło się kilka domów.

W Proszowicach powódź zniszczyła doszczętnie 11 zabudowań, w pow. miechowskim zniszczonych zostało kilkadziesiąt domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Od piorunów spłonęły zagrody w Czuszowie, Racławicach, Zagorzycach i Brzesku Nowym.

W Działoszycach huragan i powódź poczyniły największe spustoszenia. W rejonie tym straciło życie 18 osób, 200 budynków uległo zniszczeniu.

POTOP W DZIAŁOSZYCACH.

Według relacji naocznych świadków z pow. pińczowskiego przyczyną straszliwej klęski jaka nawiedziła woj. kieleckie miało być zderzenie się dwóch chmur, z których jedna szła z zachodu a druga ze wschodu. Moment zderzenia nastąpił właśnie nad powiatem pińczowskim w okolicach Działoszyc, które w jednej trzeciej legło w gruzach. Potoki wód stworzyły tak gwałtowną powódź, że nie było mowy o jakimkolwiek ratunku, gdyż poziom wody w kilka minut po zderzeniu się chmur wynosił już kilka metrów ponad ziemią.

Ogólne zniszczenie jest tak ogromne, że ludzie, zwiedzający teren dotknięty katastrofą wprost nie mogą uwierzyć, aby coś podobnego mogło się wydarzyć.

TUNEL FUNKCJONUJE.

W dniu wczorajszym na odcinku kolejowym Słomniki — Miechów, na linii Kraków — Tunel, wszczęta została normalna komunikacja kolejowa, przerwana na skutek powodzi.

Buntownik „kwestionuje" rząd

Gen. Franco wystosował do Ligi Narodów notę protestacyjną, z powodu obecności na najbliższym zgromadzeniu delegata rządu w Walencji jako reprezentanta Hiszpanii, zarzucając rządowi w Walencji szereg wypadków pogwałcenia prawa międzynarodowego. Gen. Franco kwestionuje legalność tego rządu, zwracając uwagę, iż rząd powstańczy panuje na 2/3 terytorium Hiszpanii a także nad wszystkimi koloniami i protektoratami hiszpańskimi. (PAT).

Proces o najście na Myślenice

Zeznania pogromców watahy Doboszyńskiego

W 6-ym dniu procesu o najście na Myślenice zeznawali świadkowie oskarżenia.

Jako pierwszy zeznawał komisarz policji Królikiewicz, który wyruszył na czele 12 policjantów, patrolując okolicę. Gdy policja przybliżyła się na 150 m. do bandy, świadek zobaczył grupę uciekających. Z grupy tej posypały się strzały do policji. Komisarz Królikiewicz wobec tego kazał dać salwę po czym natychmiast ruszono biegiem w kierunku bandy. Komisarz Królikiewicz natychmiast kazał przetrząsnąć okoliczny teren. Schwytano wówczas osk. Wlazłę, który leżał w zbożu, a obok niego leżał karabin, następnie znaleziono osk. Wątora, który miał przy sobie rewolwer i sznur.

W tym czasie nadszedł oddział komisarza Polaka, który pierwszy stoczył walkę z dywersantami, w czasie której ranny został Józef Pałka, Komisarz Królikiewicz zeznaje, iż zastał go ciężko rannionego z nieopatrzoną raną, gdyż dywersanci pozostawili go własnemu losowi.

Tadeusz Markiewicz, komisarz policji, opisuje swój udział w akcji pościgowej, w rezultacie której znalazł się pod Zubrzycą już po starciu z Doboszyńskim i resztą jego ludzi. W pobliżu miejsca starcia zatrzymano osk. Jana Radocha.

Następny świadek komisarz Józef Kuziel, jako pierwszy badał w Myślenicach Pałkę, Bularza, Wątora, Wlazłę i in. Świadek stwierdza, że w toku tej akcji część uczestników bandy zatrzymano, część zgłosiła się sama.

Stanisław Turski, przodownik policji zeznaje, że badał Wąsiołka, Lelka, Brozka i innych. Zeznawali oni szczegółowo i obszernie o swej przynależności do Str. Narod., o tym, jak się odbywała zbiórka, jak byli uzbrojeni i t. d.

Marian Klimaszewski, posterunkowy brał udział w akcji pościgowej w grupie komisarza Polaka, złożonej z 14-u ludzi, która o godz. 14.40 pod Porębą natknęła się na dywersantów. Gdy oddział policyjny zbliżył się do lasu, padły pierwsze strzały. Policja podeszła w tyralierze do skraju lasu, gdzie nastąpiła już wymiana strzałów. Tyraliera policyjna zajęła następnie sąsiednie wzgórza. W tym czasie komisarz Polak znalazł worek z kiełbasą i przyłapał jakiegoś człowiek. W drodze świadek natknął się na grupę 30 ludzi, częściowo uzbrojonych w karabiny, ludzie ci szli na niego, Obok znalazł się jeszcze jeden policjant i wspólnie z nim świadek zaczął ostrzeliwać atakujących, przy czym ranny został Józef Pałka. Grupa dywersantów cofnęła się. Przy rannym Pałce znaleziono pieczątkę posterunku myślenickiego, karabin, granaty łzawiące i t. d.

Następnie zarządzono przerwę, po czym przemawiać będą prokurator i obrońcy.

Nadzieje niemieckie na kolonie

rozwiane podczas koronacji

W okresie koronacji, poza oficjalną delegacją kierowaną przez gen. Blomberga i niezależnie od niej, przybył do Londynu przedstawiciel Hitlera, w charakterze jego osobistego obserwatora. Obserwatorem tym był kapitan Wiedemann, adiutant kanclerza Hitlera, który przybył do Londynu na pare dni przed gen. Blombergiem samolotem. Towarzyszyli mu dwaj urzędnicy oraz oficer przybocznej straży kanclerza.

Delegacja ta mieszkała prywatnie i zadaniem jej było uzyskanie całkowicie niezależnych wrażeń z panujących w Wielkiej Brytanii nastrojów.

Jak twierdzi dziennik, kpt. Wiedemann w raporcie złożonym kanclerzowi Hitlerowi z naciskiem podkreśla silne poczucie imperialne narodu brytyjskiego. Miał on przyjść do przekonania, że byłoby rzeczą beznadziejną oczekiwać od narodu brytyjskiego zgody na jakiekolwiek koncesje kolonialne.

Paryska wystawa wszechświatowa

otwarta swe podwoje

W pierwszym dniu uroczystości inauguracji wystawy 5-krotnie przeciągnęły przez aleje terenu wystawowego sznury aut reprezentacyjnych, spieszących na otwarcie 5 pawilonów zagranicznych. Za szczyt zapoczątkowania uroczystości inauguracyjnych przypadł Belgii, która pierwsza wykończyła swój pawilon.

Punktualność swą przypłacili Belgowie przykrą stratą. W czasie uroczystości inauguracyjnej, gdy wszyscy pracownicy pawilonu belgijskiego zgromadzeni byli na tarasie, nieznani sprawcy dokonali w pawilonie kradzieży, wynosząc [illegible] spostrzeżenie zwoje wspaniałych koronek brukselskich na sumę 20 tys. franków. Pomimo tej straty, komisarz belgijski baron Vaxelaire, promieniał w czasie uroczystości inauguracyjnych, otrzymując ze wszystkich stron gratulacje z powodu uzyskanych przez siebie wyników.

Poza otwarciem pawilonu belgijskiego odbyły się wczoraj inauguracje pawilonu duńskiego i norweskiego.

Wreszcie otwarte zostały dwa wielkie pawilony: sowiecki, stanowiący budynek, uwieńczony olbrzymią grupą dwuch postaci, wznoszących w górę sierp i młot, oraz pawilon włoski, ozdobiony marmurem.

W środę odbędzie się otwarcie pawilonu niemieckiego, który znajduje się naprzeciw gmachu sowieckiego, potem kolejno będą następowały inauguracje pawilonów: Szwajcarii, Holandii, Monaco, Egiptu, Watykanu, Szwecji, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii i Portugalii.

Inauguracja pawilonu polskiego ma nastąpić dnia 14 czerwca o g. 11 rano.

Teren wystawowy od godz. 2 po południu został otwarty dla zwiedzającej publiczności, której tysiączne tłumy gromadziły się już na długo przed wyznaczoną godziną u bram wystawowych.

Poza 6 pawilonami zagranicznymi otwarty już został pawilon produkcji Berri, pałac odkryć i wynalazków, w którym znajduje się już około 100 maszyn, które działają, a w najbliższym czasie zostanie uruchomiona maszyna elektryczna, wytwarzająca pioruny o napięciu 3.000.000 volt, a skonstruowana przez córkę Curie - Skłodowskiej, również laureatkę nagrody Nobla.

Zwolnienie

inż. B. Drzewieckiego

Dn. 25 b. m. zwolniony został z więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej aresztowany przed blisko trzema miesiącami w związku z zawieszeniem „Dziennika Popularnego" inż. Bronisław Drzewiecki.

Z aresztowanych współpracowników „Dziennika Popularnego" pozostaje jeszcze w więzieniu inż. Szymon Natanson.

Robotnicy o skróceniu czasu pracy

Komisja międzyministerialna urzęduje

Powołana przez Ministra Opieki Społecznej Międzyministerialna Komisja do skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym przystąpiła dziś do obrad. W pracach komisji biorą udział: Główny Inspektor Pracy dyr. Klott, jako przewodniczący, dyr. Martin z Min. Skarbu, nacz. Kossuth z Min. Przemysłu i Handlu i radca Nałkiewicz z Min. Spr. Wewn.

Komisja wysłuchała postulatów związków zawodowych co do czasu pracy w górnictwie.

Dn. 26 b. m. stanowisko w tej sprawie przedstawiają delegaci przemysłowców.

Strajk okupacyjny

w szkole im. Wawelberga w Warszawie

Wyższa Szkoła Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda przeżywa obecnie już drugi w bieżącym roku akademickim strajk okupacyjny. Strajk ten jest wywołany niedotrzymaniem przyrzeczenia udzielenia studentom W. S. B. M. praktyk wakacyjnych.

Po zakończeniu akcji strajkowej w grudniu ub. r. przyrzeczono studentom, którzy ukończą uczelnię prawa do pierwszej kategorii stanowisk w służbie państwowej oraz prawa do tytułu technologa. Tymczasem w ubiegłym tygodniu przystąpiono do rozdziału praktyk wakacyjnych. Studentom przydzielono już po interwencji jedynie praktyki wyższego typu w przemyśle.

Studenci w liczbie około 400 w odpowiedzi na to zwołali wiec na uczelni i postanowili zastrajkować.

Strajkują wszyscy bez względu na narodowość lub zapatrywania ideowe.

Studenci Żydzi udziału w blokadzie nie biorą, nadesłali jednak do zarządu Bratniej Pomocy list, w którym stwierdzają swą solidarność z okupującymi uczelnię.

Strajk ma podłoże wybitnie ekonomiczne. Blokujący podkreślają apolityczność akcji, są jednak zdecydowani walczyć aż do zwycięstwa. Nocują na ławach, stołach lub na podłogach. Prowianty otrzymują z miasta.

Postulaty kolejarzy

w Pruszkowie

W dniu 12 maja r. b. w godzinach rannych odbyła się masówka w głównych warsztatach w Pruszkowie, na której zgromadzeni pracownicy wysunęli szereg postulatów, między innymi domagali się:

Przyznania bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, zniesienia podatku specjalnego, podwyższenia premii o 50%, przyznania dodatku stołecznego wszystkim pracownikom zatrudnionym w Pruszkowie, przemianowania pracowników czasowych na stałych, wypłacenia wszystkim pracownikom czasowym i samotnym zapomogi kwartalnej do czasu przyznania dodatku stołecznego, ludzkiego traktowania pracowników.

Wspomniana masówka zgromadziła wszystkich kolejarzy, którzy manifestując żywiołowo, domagali się bezzwględnego wprowadzenia w życie omawianych postulatów.

Przemawiało jeszcze kilku pracowników, obrazując ciężkie położenie materialne kolejarzy, spowodowane obniżką poborów i wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar" i wznoszono gromkie okrzyki na rzecz ZZK. i solidarności robotniczej.

Po czterech miesiącach — na szafot

W Kolonii ścięty został 29-letni Kropp, skazany 15 stycznia b. r. przez trybunał ludowy na śmierć za działalność komunistyczną. Skazany, który usiłował powołać do życia nielegalną organizację, rozwijał swą akcję w marcu ub. r. Komunikat nie wymienia motywów, dla których wykonanie wyroku odłożone zostało o przeszło 4 miesiące.

Zabolało ich...

Ambasador Rzeszy przy Watykanie Von Bergen ma z polecenia Rządu Rzeszy przedsięwziąć pewne kroki w Watykanie, w związku z przemówieniem kardynała Mundeleina w Chicago. Kard. Mundelein jak wiadomo w przemówieniu swym ostro potępił politykę Rzeszy wobec Kościoła katolickiego.

Japonia znieważona

napadem chińskich policjantów

Agencja Domei donosi, że 22 bm. 40-u policjantów chińskich napadło w Swatow na japońskiego agenta konsularnego.

Policjanci chińscy zwolnili agenta na skutek energicznego protestu konsula japońskiego. Agent odniósł 12 ran i leży w szpitalu.

Do Swatow skierowano kontrtorpedowce japońskie, celem zapewnienia bezpieczeństwa obywateli japońskich. Japońskie koła oficjalne uważają incydent w Swatow za ciężką zniewagę Japonii.

Wiadomości Sportowe

Musimy to sobie zapamiętać

Szpiegostwo — nowym sportem niemieckim

Jak już pisaliśmy — w niemieckim piśmie sportowym „Deutsche Radfahrer", ukazał się artykuł p. t.: „Przysposobienie wojskowe niemieckich młodych rowerzystów". Artykuł ten zaleca młodym Niemcom, odbywającym wycieczki zagraniczne, by zapamiętali sobie drogi, ścieżki, wsie, miasta, wieże kościelne (!!) oraz inne punkty charakterystyczne tak dobrze, aby je nigdy nie zapomnieć. „Zapamiętaj sobie nazwy miejscowości, rzek, jezioor, pagorków i gór. Może przyjdzie ci te wiadomości zużytkować dla dobra ojczyzny. — Wjedziesz na most, żartem niby, postaraj się stwierdzić, z jakiego materiału jest on zbudowany. Ucz się mierzyć szerokość wód, płynących, czy i gdzie znajdują się brody". Oto wskazówki dla sportowców niemieckich udających się za granicę.

Już z okazji omówienia słynnego zarządzenia przez niemieckich sportowców egzaminów z ...ideologii hitlerowskiej, pisaliśmy — że trzeba będzie dobrze tym „kochanym" gościom z nad granic zachodnich, patrzeć na palce, zwłaszcza podczas zwiedzania przez nich zabytków kultury polskiej. Już wtedy wyczuwaliśmy, i wskazywaliśmy na to, co się kryje, wzgl. do czego zmierzają te „egzaminy" sportowców. Dzisiaj sprawa jest zupełnie jasna! Sportowcy niemieccy mają odgrywać rolę szpiegów. To chyba dla nikogo nie ulega wątpliwości. O tym muszą koniecznie pamiętać nasi sportowcy! Ale nie tylko sportowcy, zawodnicy. Także nasze władze sportowe! No, i Ministerium Spraw Zagranicznych, gdy chodzi o uwypuklenie specjalnej „miłości" Niemców do Polski. Wreszcie, Ministerium Spraw Wojskowych niewątpliwie sprawą tą z urzędu się zainteresuje. W najbliższej przyszłości czekają nas spotkania sportowe z Niemcami na terenie Polski. Za kilka tygodni ma się odbyć w czasie „Dni Krakowa" mecz reprezentacyjny Berlin — Kraków w grodzie podwawelskim. Nie mamy pretensji do krakowskich piłkarskich władz sportowych, by mecz ten odwołały. Tego od nich żadną miarą się nie spodziewamy. Nasi domorośli sympatycy prądów narodowo - „socjalistycznych" nie zrobią tego. Co innego Niemcy. Oni mogą kilkakrotnie nawet odwoływać w ostatniej chwili zawody sportowe. Stać ich na to. Ale skoro ta impreza ma dojść do skutku Niemcy, zgodnie zresztą z instrukcją, zawartą w piśmie sportowym (!) „Deutsche Radfahrer", zechcą oglądać Kraków w całej jego okazałości, szczególnie te jego prastare zabytki, które najbardziej godnymi są zapamiętania. Których nigdy nie wolno zapomnieć... Rzeki, pagórki ,no, i mosty... przede wszystkich kolejowe! Krakowski „Cycero", który będzie „miłych" gości oprowadzał napewno jak najdokładniej objaśni młodych sportowców niemieckich, i ich gauleitera, starszego już pana, napewno wysłużonego żołnierza, o wartości bezcennych tych polskich zabytków.

Na szczęście wyścig kolarski Warszawa — Berlin, na żądanie władz, nie dojdzie do skutku. — Władze muszą jeszcze zakazać projektowany wyścig Łódź — Wrocław.

Ale, dosyć z tymi refleksjami. Sprawę stawiamy jasno. Niedawno temu czytaliśmy, że Gdański Związek Lekkoatletyczny usunął z reprezentacji tego miasta Polaków, mimo ich doskonałej formy i poziomu sportowego, tłumacząc ostentacyjnie, że w reprezentacji wolnego m. Gdanska mogą startować tylko rdzenni Niemcy. A więc wyraźnie powiedziane: Gdańsk jest niemiecki, i tylko Niemcy mogą go reprezentować w sporcie. Obecnie znowu poleca się sportowcom niemieckim, udającym się za granicę, by się zabawiali w szpiegów. Jak długo sport polski będzie pozwalał na to.. Najwyższy już czas skończyć nareszcie z pruską hakatą i jej dywersją.

M. STATTER.

Troski p. starosty Kozienickiego...

Wpadł nam w ręce następujący okólnik p. starosty kozienickiego, P. Sulatyckiego, skierowany do „wszystkich pp. przełożonych urzędów państwowych i samorządowych" na terenie pow. kozienickiego:

Kozienice, dn. 29 kwietnia 1937.

STAROSTA POWIATOWY KOZIENICKI

Nr. B-20/37

Uroczystości państwowe.

POUFNE.

Do wszystkich panów przełożonych Urzędów Państwowych i Samorząd. w powiecie kozienickim

do rąk własnych.

Z przykrością stwierdziłem, iż na wszelkich uroczystościach państwowych brak urzędników państwowych i samorządowych.

W rzadkich tylko wypadkach spotykałem jednoosobowe delegacje.

Fakt ten świadczy o słabym wyrobieniu obywatelskim w tych urzędach, w których miało to miejsce. Wobec tego apeluję do wszystkich panów przełożonych urzędów, tak państwowych, jako też samorządowych, by na tę sprawę zwrócili szczególną uwagę. To poczucie obywatelskie, ta ideowość do powierzonych zaszczytnych obowiązków w służbie państwowej, czy w samorządowej, winny znaleźć swój wyraz w konsolidacyjnym występowaniu danych urzędów na uroczystościach państwowych, bądź to w kościołach, bądź to w urządzanych akademiach lub t. p.

Chcę wierzyć, że to przykre wrażenie, jakie odniosłem, jako przedstawiciel Rządu na tutejszym terenie, zostanie usunięte dzięki należytemu zrozumieniu tego doniosłego czynnika wychowawczego przez panów przełożonych.

Starosta

(—) Paweł Sulatycki.

Zwracamy uwagę, że p. Sulatycki urzęduje na stanowisku starosty powiatowego w Kozienicach dopiero od 1 kwietnia b. r. A więc w czasie od 1 kwietnia do 29 kwietnia zdążył już stwierdzić „słabe wyrobienie obywatelskie" urzędników i nawet uważa za stosowne posyłać w tej sprawie okólniki do przełożonych !!

Nieuważamy, aby obecność urzędnika w kościele, czy na akademii, miała być wyrazem jego „poczucia obywatelskiego"; w każdym razie okólnik ten świadczy o tym, jakie ma troski p. starosta.

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł.: 66409 86713

30.000 zł.: 89898

15.000 zł.: 130809 186520

5.000 zł.: 58502 110708

2.000 zł.: 1034 41977 66135 72635 72859 107438 114562 132168 142790 144858 147895 160916 175652 176225

1.000 zł.: 7868 39738 45834 45988 50648 59900 69464 74175 75026 82163 85806 92931 120110 126527 140974 155425 167911 179248 179730 184390 186068 189065 189780

Wygrane po 200 zł.

85 74 165 211 89 308 55 533 73 621 817 92 912 36 55 77 1102 427 48 589 86 99 604 64 67 729 72 989 2029 44 192 51 215 462 566 627 854 3053 221 485 584 606 745 48 59 [illegible] 907 4021 162 206 555 830 58 5152 227 709 940 6205 6 872 721 80 899 902 39 7026 87 336 647 896 961 8035 38 99 133 48 204 32 635 863 905 12 9052 71 161 362 771 847 87 911 10068 159 492 501 30 94 642 70 721 979 11178 448 76 520 33 933 12083 127 295 316 32 417 42 510 28 19 81 671 734 36 821 65 922 51 13246 309 531 789 821 985 14054 217 90 308 92 436 866 76 958 15049 108 274 98 313 467 563 72 16029 154 492 512 635 736 805 67 908 59 17109 90 375 414 35 542 47 684 792 94 809 18153 336 57 72 437 601 88 819 19105 420 92 532 4 74 70 900 2067 307 497 699 711 48 21027 55 [illegible] 339 57 97 605 8 55 725 858 [illegible] 22183 210 347 463 560 39 650 706 16 23053 97 435 37 642 712 24022 126 91 252 481 617 731 61 25171 [illegible] 84 339 53 [illegible] 637 796 [illegible] 56 26275 509 846 902 27111 201 372 401 40 735 53 81 [illegible] 950 54 74 28080 289 308 58 56 6893 429 949 29134 249 85 524 638 775 30058 79 226 52 818 34 452 65 71 515 38 55 620 649 31093 117 94 570 784 304 93 659 32223 76 417 64 593 651 [illegible] 816 33237 300 9 439 519 33 630 80 34145 259 345 423 556 690 720 94 632 934 36 74 35520 90 355 609

38264 321 409 96 547 770 846 [illegible] 153 228 76 98 99 581 88 924 901 40143 238 671 741 41287 370 541 702 67 802 42369 459 92 619 76 86 824 88 43149 53 602 915 51 44413 47 506 659 727 45119 38 45 75 298 347 529 620 826 921 46108 10 255 547 687 733 47008 287 334 444 541 96 75 879 972 48004 35 68 149 72 80 233 456 587 663 784 983 49054 102 266 90 393 507 649 55 65 704 816 52 990 50094 135 335 44 609 64 831 51082 112 68 206 7 79 322 70 624 804 43 92 948 83 88 52056 158 335 434 554 75 691 789 905 38 53095 230 74 340 594 629 725 854 74 914 39 54253 990 55286 353 411 603 753 91 56047 53 70 621 767 98 813 71 934 54 57078 124 51 269 392 467 507 28 690 99 720 44 77 58327 411 52 592 718 63 829 52 902 59058 117 69 250 468 61 794 840 97 905 60205 14 64 68 449 503 30 633 725 940 61095 145 392 401 50 72 513 658 928 32 62112 22 273 379 583 855 63023 252 361 41 594 882 64007 165 347 72 411 72 573

685 826 51 57 95 903 65004 43 196 365 590 66043 260 339 504 41 86 648 83 756 998 67013 93 139 327 600 86 717 803 21 42 58 63 68159 256 58 327 97 506 98 693 878 69054 102 36 83 389 614 24 739 982 70118 70 237 336 59 437 500 685 772 75 881 993 71104 368 640 66 69 830 39 51 72021 163 83 219 29 484 557 69 614 64 878 73139 51 349 91 447 577 767 801 74193 248 418 40 521 618 845 75149 88 241 392 720 77 920

76048 522 627 94 741 77271 554 99 561 667 715 78045 199 247 82 456 809 38 979 79039 211 362 436 78 551 94 821 82 80106 39 254 434 58 81 652 771 898 980 81160 406 790 973 82086 151 62 248 422 643 860 83105 98 459 76 514 59 762 834 931 84050 247 304 685 856 972 85085 94 146 561 716 86234 805 38 518 704 818 94 87051 81 191 219 339 478 576 665 88239 362 452 591 691 89074 32 75 399 412 59 502 22 899 971.

90060 98 210 46 68 383 568 677 729 73 987 91028 232 371 422 25 527 874 93 962 98 92320 696 844 901 60 93109 307 445 49 549 801 62 914 56 94028 225 63 334 498 73 700 44 79 951 61 95015 27 51 224 301 26 556 67 604 744 81 890 96024 308 601 809 21 78 839 97311 408 48 66 500 12 18 709 22 89 838 98002 95 185 291 378 494 518 601 95 958 57 99067 114 548 682

100124 585 600 745 888 948 101080 100 222 88 566 608 721 47 102127 40 51 258 98 519 57 661 62 778 828 11 98 906 103074 116 271 377 522 60 791 899 104004 107 260 301 78 500 66 77 698 763 105552 779 998 106183 214 893 418 515 89 649 771 76 84 851 45 73 99 107511 684 56 728 903 108010 58 799 109304 41 45 68 76 81 410 46 668 76 735 110252 303 26 549 56 845 62 911 111005 198 201 10 77 99 365 434 86 510 837 112032 140 272 641 80 58 113378 580 682 797 936.

114050 74 94 101 223 309 463 955 115011 31 319 94 415 99 571 693 838 55 116020 148 219 82 88 383 645 50 988 117217 29 492 546 52 717 44 826 46 58 967 118166 287 400 762 950 119123 761 818 32 41 120197 246 50 71 75 347 [illegible] 837 74 121046 117 200 361 728 77 891 122017 317 777 855 919 123006 215 314 410 66 79 524 608 745 804 42 124181 320 575 696 790 830 54 929 125186 213 322 509 759 895 126073 195 221 76 536 63 665 820 127017 85 338 501 26 767 93 862 128106 313 709 853 129035 60 165 211 66 455 65 81 606 15 890 980 130213 346 61 458 530 56 69 75 948 131092 245 [illegible] 79 99 429 642 856 972 132053 108 57 91 287 88 335 [illegible] 133055 84 219 28 491 460 697 709 54 801 65 76 134144 338 685 731 135093 256 399 417 35 55 571 136136 380 603 20 752 800 25 953 137305 13 419 707 807 55 906 36 138033 466 587 720 894 901 139066 255 386 447 98 140067 114 517 680 748 99 844 89 141024 322 489 57 765 91 142083 489 661 77 98 710 18 811 56 962 143030 117 47 87 281 82 407 80 591 678 144061 211 82 440 99 665 75 767 73 145237 807 41 477 739 63 87 858 68 146002 81 118 20 27 86 830 510 675 876 92 971 87 147134 281 807 67 453 696 776 88 837 148177 247 [illegible] 879 720 97 841 149048 241 74

814 960 150116 54 200 94 436 518 616 56 834 64 151074 169 255 842 530 834

152001 50 8 98 100 254 417 524 84 636 725 814 75 989 153049 65 190 977 154004 72 185 327 417 79 544 600 917 155052 3 84 238 53 74 343 99 557 822 977 156218 67 357 91 417 157178 613 30 158079 407 605 28 709 953 159223 90 352 96 655 817 67 82 927 160064 106 36 216 97 301 71 7 477 863 76 161116 265 37 71 415 553 651 70 824 49 162137 332 424 604 13 38 73 822 914 163079 112 232 561 808 31 42 939 164257 83 6 95 325 514 64 933 165200 313 69 956 68 166052 117 320 33 72 8 426 844 927 167002 87 104 59 82 218 28 389 650 930 52 168060 193 388 404 601 732 7 826 61 2 924 169126 261 397 9 414 680 753 848 946 8 170014 170 4 8 86 344 93 451 546 9 615 43 817 171230 334 433 566 86 648 845 945 172011 180 233 74 350 668 948 17075 160 267 325 86 446 553 698 729 57 174072 44 349 412 626 30 7 861 175166 246 397 432 538 836 52 176113 46 218 39 395 583 729 37 8 53 979 1777072 38 172 315 460 54374 702 61 872 924 178010 23 77 96 527 676 19001 6 342 431 521 5 61 7 615 796 823 909 31 180096 224 43 549 885 936 181314 473 847 60 548 182083 120 40 230 491 562 674 757 840 183294 311 459 614 723 942 184076 210 480 569 610 19 765 83 992 185161 403 16 95 523 611 764 992 186324 46 66 73 415 93 624 707 961 187262 80 718 24 47 188018 385 455 84 644 741 868 902 41 80 189204 453 521 64 92 881 975 190078 245 684 737 191097 121 393 400 2 542 649 71 870 977 192174 321 [illegible] 523 619 925 193019 51 237 51 523 618 749 50 974 194010 86 108 329 557 681 718 86 892 985.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

123 247 823 56 1635 995 2234 614 711 93 3013 51 219 674 885 964 4326 484 669 5065 490 872 6107 11 265 847 7016 241 373 472 532 851 8156 265 500 622 903 9134 260 327 706 829 10015 253 547 692 794 11042 13414 959 14227 312 63 579 715 24 807 26 15078 123 59 430 35 994 16003 465 541 71 629 728 974 17054 173 378 608 787 849 18017 709 98 921 19025 452 520 20085 380 406 39 768 828 43 74 21320 413 764 847 964 22363 635 786 95 812 23006 77 358 97 419 50 24048 164 722 954 25187 738 26042 334 529 92 732 65 891 28010 30076 557 983 31752 993 32116 399 447 707 33239 350 34091 146 293 498 594 769 35043 627 36089 199 309 521 938 37061 597 623 824 38051 118 218 21 570 99 929 39515 40013 151 407 15 595 748 41094 238 53 878 42061 69 124 26 260 620 43052 223 398 449 562 73 44333 284 392 45120 42 290 608 56 869 918 74 46374 492 820 908 47233 38 60 618 767 889 916 48241 388 427 758 846 49160 359 50154 603 51121 89 952 63 52380 91 909 37 53009 336 54060 133 87 663 873 [illegible] 55600 785 883 94 56020 77 93 146 625 788 961 82 95 57714 839 58346 49 787 99 59105 333 473 669 829 79 60086 335 506 9 85 679 771 849 61193 312 678 62133 204 402 34 781 63212 45 77 89 443 538 91 783 85 842 44 64141 68 279 377 543 808 87 961 65148 85 485 782 907 15 91 66307 630 67820 98 68947 69075 368 70044 171 305 58 431 71039 310 89 457 550 613 72236 83 634 891 982 73280 929 74771 75156 76263 486 721 936 77170 359 559 76 729 74 90 78433 80 520 774 79063 347 438 517 697 939 71 80213 441 547 61 63 754 81549 712 82144 311 541 734 938 83183 289 486 602 989 84426 57 645 918 85061 182 454 697 774 86330 430 54 505 [illegible]

709 98 87006 36 206 75 410 88479 [illegible] 660 89004 138 82 523 704 90187 533 69 648 701 900 993 98 91187 236 581 617 973 92204 321 469 585 600 17 883 93133 260 94071 123 81 878 992 95079 251 341 96340 545 876 97254 443 800 917 68 94 98041 173 385 495 966 99011 52 74 244 511 72 654 831 60 100660 722 814 37 60

101801 102002 90 499 103190 286 401 104415 673 105151 229 30 17 591 746 97 106647 107073 534 660 760 977 108035 220 707 859 984 109285 397 495 [illegible] 114032 602 970 116439 59 98 545 603 772 89 116016 52 93 347 450 930 117936 118442 83389 550 61 996 119381 449 542 809 120668 910 121026 808 98 916 122560 70 837 123572 919 124013 170 393 434 717 839 41 80 923 125006 86 303 770 816 126052 54 939 127548 606 806 85 128994 129281 324 407 623 64 842 130097 428 96 512 131109 562 71 85 747 76 132010 68 153 488 776 957 133272 387 548 719 949 134007 220 351 742 135326 620 35 99 742 959 136627 972 137362 94 814 138500 62 631 851 139110 290 313 414 730 83 140457 602 742 58 70 907 141192 98 704 142591 700 804 930 143417 74 520 621 40 878 857 144228 538 145438 703 97 954 146082 556 719 41 902 147117 597 728 148063 327 542 604 779 804 83 985 149088 150728 903 52 151106 906

152142 698 811 153578 607 825 76 154085 101 367 522 53 758 964 155305 452 60 502 634 65 735 156022 823 157713 56 917 68 158379 81 416 74 555 159157 356 430 31 70 520 66 [illegible] 939 54 160125 320 627 799 974 [illegible] 161025 147 300 631 37 59 781 905 78 162169 323 44 446 67 984 163267 543 803 922 164415 764 926 74 165097 274 603 805 166116 901 54 167213 48 738 843 979 168268 72 321 607 720 825 94 927 73 90 169168 170085 106 295 801 171138 548 721 807 22 77 172084 191 359 522 661 741 173055 193 324 408 174162 620 700 77 972 175085 231 43 389 559 78 665 95 848 83 176295 363 76 764 919 97 177095 269 545 71 965 178031 502 640 179211 433 864 180128 477 515 187493 182070 334 414 607 183695 748 955 60 184407 753 78 185465 639 186048 108 403 953 187277 450 500 854 85 918 188179 317 33 518 189117 854

190302 863 73 915 191015 21 703 192128 28 78 268 93 193420 194102 99 389 503 10 633 53 764 805 16 925

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na numer 192740

100.000 na numery: 10289 85723

10.000 zł. na numery: 74683 89863 172300 194769

5000 zł. na numery: 157707

2.000 zł na nr.: 413 61577 67609 63837 91976 101530 102699 116616 145774 147426 174629 176940 191887

1.000 zł. na nr. nr.: 1378 3686 59[illegible] 18468 25582 26425 28284 34196 35930 41084 101089 103335 103217 106601 122134 133595 136107 167707 163084 166529 166638 171189 174927 180572 192340

Wygrane po 200 zł.

185341 64 628 785 943 1078 466 525 74 2519 652 874 92 3647 4104 599 5168 73 281 425 533 619 6084 161 221 367 833 959 7222 419 618 750 8004 [illegible] 856 9191 544 46 622 795 868 79 [illegible] 95 10158 82 228 827 11100 356 738 12005 120 333 660 783 868 982 13657 901 77 14334 858 981 15062 166 94 780 87 16406 18 927 17141 202 385 92 659 18897 938 19814.

20090 128 214 375 819 52 21301 480 545 22021 102 438 617 23084 352 440 24227 336 25142 614 962 26750 27246 895 28839 29110 800 30167 242 335 601 31171 267 471 576 672 704 82739 941 33166 722 77 34050 262 35120 49 518 43 94 665 762 928 36547 614 64 65 37292 868 922 38375 405 695 39376 528

40025 125 72 201 352 60 419 780 916 92 41076 406 567 42087 217 496 634 986 43092 171 78 218 558 736 972 42453 698 45163 77 392 626 775 46137 78 47051 63 607 923 48240 376 687 777 853 79 49238 660 50019 180 929 67 51020 231 425 534 860 52077 308 24 727 884 85 956 53026 250 371 437 56 97 708 816 54076 818 43 415 82 55002 62 361 61 649 944 56299 311 600 718 58 833 70 982 57153 444 90 549 831 58257 86 570 931 59501 942

60424 792 61002 86 91 279 332 62109 403 622 77 63147 274 806 404 16 766 998 64072 185 526 610 78 768 934 65487 714 21 68 66168 457 880 67045 169 947 68679 709 69707 907 70068 80 425 71209 399 441 45 546 76 719 26 87 858 72 72605 78773 986 74096 204 44 902 16 75152 788 76839 77111 8 8 78942 79899 589 52

80200 354 614 968 81340 64 744 82055 119 83764 84775 865 932 85188 291 404 512 608 86190 404 512 608 86187 542 671 738 88 87501 88022 115 90114 457 668 748 91871 515 42 71 78 754 94 828 948 92077 818 467 828 74 93061 195 302 405 51 660 707 841 985 94148 98 254 331 445 508 610 95130 368 97091 678 891 98190 663 771 99314 642 88 822 958

100461 744 850 101332 707 102595 823 76 924 103450 803 961 104808 84 452 531 87 970 105045 173 290 561 66 634 985 106069 143 107093 280 337 991 108025 81 216 850 421 109317 22 59 457 777 110051 279 484 111003 98 111 803 44 558 646 830 112259 308 55 673 113277 660 96 851 114460 86 89 551 616 726 58 89 992 115437 553 864 917 116030 467 763 895 117003 19 595 731 892 118018 43 126 402 585 859 119192 303 99 474 81 564 711

120161 373 707 121161 379 122028 44 238 792 946 123259 897 124225 507 743 828 155339 411 512 849 126235 74 436 943 127218 92 530 758 924 128209 25 778 332 969 129092 155 287 382 600 72 86 130248 376 4055 503 91 610 194 131194 132179 98 133017 264 330 904 134145 54 231 805 425 640 844 135200 783 844 136051 302 849 995 137145 248 380 87 859 611 138998 139015 93 227 81 543 773 850 89 944

140074 75 139 142044 84 730 840 95 997 143309 437 144117 618 937 88 145041 194 381 519 146292 676 801 78 147080 341 970 148025 94 355 441 684 709 149061 179 237 812 150043 102 66 581 679 796 151150 450 611 594 918 20 152069 328 57 781 865 153095 404 725 154141 470 72 155009 882 156710 74 893 157114 684 723 807 15 64 158010 418 644 159084 64 265 429 535 806

160122 69 552 757 813 47 54 64 72 [illegible] 162624 897 163200 517 68 164071 874 498 896 165012 497 525 94 166865 167582 667 75 971 168231 91 361 568 743 169033 59 164 264 472 76 528 676 170252 60 96 796 929 87 59 171098 338 505 660 172131 61 301 865 173050 822 67 435 948 174265 482 501 686 175320 56 774 176951 177004 127 32 363 524 683 807 178125 280 771 179359 488

180258 67 71 181082 436 683 89 818 182043 268 473 586 641 83 183874 935 184086 185032 385 648 186128 255 523 779 187297 476 694 882 188038 129 423 630 80 189321 950 190419 576 834 923 49 191814 814 192170 304 23 28 756 193158 589 692 194001 150

E. C. Bentley i H. W. Allen 49)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Rozpoczęło się właśnie winobranie. Trent, wędrując przez tę złotodajną krainę, nieraz zapraszany był do udziału w odznaczających się cudowną prostotą wstępnych procesach, odbywających się tuż przy samych winnicach, — czego końcowym szczeblem jest otrzymanie najszlachetniejszych win, jakie zna nasza cywilizacja. Stał on wraz z innymi nad otwartą kadzią, z kafarem w ręce i uczestniczył w ścieraniu na miazgę pachnącej słodko mieszaniny, złożonej z winnych gron, łodyżek, kurzu, pająków „et tout le bazar" — jak określił krótko jeden z jego miejscowych przyjaciół — którą olbrzymia kadź została właśnie napełniona do połowy.

Z kolei Trent udał się do wyżej położonych miejscowości o ostrzejszym powietrzu. Znalazł się w Alpach Jurajskich. Gdy maszerował przez zaludnione zbocza gór, w uszach jego nie milkły ani na chwilę dwa rodzaje dźwięków: tępe dudnienie dzwonków, zawieszonych na szyjach bydła i szum wodospadów. Trent znał bardzo dobrze Francję, jej mieszkańców, obyczaje i język, ale ten zakątek kraju był dla niego nowy. Aczkolwiek okolica wyglądała dziko, przekonał się, że życie zorganizowane tu było na handlowych podstawach. Im więcej widział krów, tym trudniej było otrzymać w południe szklankę mleka, którą uważał za coś, co mu się bezspornie należało wśród tego sielskiego krajobrazu. Całe mleko wywożono — jeszcze gorące od krów — do miejscowej fabryki serów i masła.

W końcu Trent przybył do Lons, głównego miasteczka w tym departamencie — i postanowił sprzeniewierzyć się rutynie i zatrzymać na parodniowy pobyt w tej małej stolicy wśród gór — był to bowiem idealny punkt wyjścia dla wycieczek w nieznany i ponętny świat. (D. c. n.).

Kącik radiowy

POŚCIG SAMOCHODÓW ZA FALĄ RADIOWĄ

Automobilklub Polski w porozumieniu z Polskim Radio organizuje w Dniu Propagandy Radia (dn. 30 maja) ciekawą imprezę na ulicach Warszawy. O godz. 15.45 popołudniu wszystkie samochody wyposażone w odbiorniki radiowe, a zgłoszone do biegu, zgromadzą się na pl. Marszałka Piłsudskiego. Punktualnie o godz. 16.00 Rozgłośnia Warszawa II poda na fali 216,8 mtr. pierwszy etap biegu, dotychczas trzymany w tajemnicy. Wszyscy więc uczestnicy biegu wyruszają w podróż w nieznane i przy pomocy automobilowych radioodbiorników otrzymują wiadomość o kierunku jazdy.

Zwycięzcom biegu Polskie Radio przeznacza nagrodę w postaci pucharu, firmy radiowe — wiele upominków.

Zgłoszenia i informacje przyjmuje Automobilklub Polski.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 27 maja.

8. Pieśń. 8.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza (z Poznania). 8.50 Dziennik por. 9. Transm. Nab. i procesji Bożego Ciała z Myszyńca na Kurpiach. Po transm. muzyka z płyt. 12.03 Hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muz. z Wilna. 14. Regionalna transm. z Myszyńca na Kurpiach. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.30 Audycja dla wsi. 16.. Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16.15. 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu St. Rachonia. 17.15 „Radość w życiu dziecka" — odczyt. 17.30 Kołysanki różnych narodów. 18. Pog. akt. 18.10. Ork. M. Webera i St. Witas z płyt. 18.55 Program. 19. „Z domu Dziurdziulewiczówna" — aud. muz. w opr. S. Harasowskiej (z Wilna). 19.30. „Do słuchu i do tańca" gra ork. T. Seredyńskiego ze Lwowa. 20.30 „Stara i nowa Hellada" — felieton wygł. prof. St. Srebrny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pog. akt. 21. Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 21.30 Recital śpiew. Maria Wehtra — tenor. Przy fort. prof. L. Urstein. 22.00 Wiad. sportowe. 22.20 Muzyka tan. w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Olgi Kamieńskiej — piosenki.

WARSZAWA II: 23.05 D. ciąg muzyki tanecznej.

PIĄTEK, 28 maja

6.30 Pieśń majowa. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Parę informacji. 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Płynie Wisła" audycja muzyczna. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Łódzkiej Ork. Salonowej pod dyr. T. Rydera. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 „Gdy kwitną kwiaty" (płyty). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Muz. salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 17.00 Nauka w Rosji współczesnej — odczyt — wygł. prof. Marian Zdziechowski (z Wilna). 17.15 Recital fortep. Muenzera (ze Lwowa). 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Przy dźwiękach saksofonu (płyty). 18.45 Program. 18.50 Ochrona zwierząt przed plagą much — wygł. dr. S. Świech (z Poznania). 19.00 Tajemniczy przyjaciel — op. z książki Kaden-Bandrowskiego „Miasto mojej matki". 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Prof. L. Kamieński „O instrumentach ork. symf. Dzwony, celesta, harmonium". 20.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. Pomorskiego Tow. Muz. 22.30 „Miłość w czwartym wymiarze" (skecz Joli Fuchsówny — z Krakowa) 22.45 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II: 13.10 Muz. rozrywkowa (płyty). 14.00 Wiad. z życia stolicy. 14.10 Dyrygenci i soliści angielscy (płyty). 23.05 Muz. tan. (płyty).

Matkobójca skazany na 5 lat więzienia

Trybunał sądu krakowskiego rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Chrzanowie sprawę 33-letniego Franciszka Mendyka. Podsądny oskarżony był o katowanie własnej matki, która wskutek doznanych obrażeń zmarła.

Historia jego zbrodni jest szczególnie ponura. W listopadzie ub. roku Mendyk wszczął kłótnię z matką. Znając porywczy charakter syna, staruszka uciekła z domu i noc całą spędziła na dworze. Rano, kiedy syn udał się do pracy, starowina ośmieliła się wrócić do domu i znużona, ułożyła się do snu.

Obudziły ją ciężkie razy, zadawane w głowę przez syna, który wrócił z pracy. Staruszka, broniąc się przed razami, chciała się nakryć pierzyną, a wówczas potwór wyciągnął matkę za włosy z łóżka i cisnął na ziemię.

Po chwili staruszka zmarła.

Zbrodniarz na rozprawie nie mógł wytłumaczyć swego ohydnego postępku, bronił się jedynie tym, że matka rzekomo miała mu odmówić zgotowania strawy. Sąd skazał zwyrodniałego zbrodniarza na karę 5 lat więzienia.

KRONIKA KRAKOWSKA

W sobotę, dn. 29 maja r. b. o godz. 5-tej popoł. Na dziedzińcu Domu Kolejarzy, ul. Warszawska 17, odbędzie się

Wiec ludowy

Na porządku dziennym sprawy:

1) Sytuacja klasy robotniczej. 2) Strajki na terenie Krakowa.

Towarzyszki i Towarzysze, — stawcie się masowo!

OKR. PPS. KRAKÓW-MIASTO IM. I. DASZYŃSKIEGO KRAKOWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Strajk piekarzy trwa

Strajk piekarzy w Krakowie trwa.

Jak już donosiliśmy, konferencja z pracodawcami nie osiągnęła rezultatu. Pracodawcy grupy I-ej zawarli umowę z „chrześcijańskim" związeczkiem, nie reprezentującym robotników piekarskich, i usiłują umowę tę — przez inspektorat pracy narzucić ogółowi.

Umowa ta przewiduje znacznie niższe stawki zarobkowe od obowiązujących w ub. roku, oraz nie uznaje związkowego biura pośrednictwa pracy, jak również 6-tego dnia pracy dla bezrobotnych.

P. inspektora Królikiewicz nie wiadomo dlaczego występuje po stronie pracodawców, aczkolwiek jako czynnik pośredniczący, powinien odznaczać się objektywizmem i bezstronnością, a raczej występować po stronie interesów świata pracy.

Niestety p. Królikiewicz z inspektora pracy przedzierżgnął się w inspekora pracodawców.

Stanowisko p. Królikiewicza wywołało wielkie oburzenie wśród robotników, którzy wypowiedzieli się przeciwko niemu na zgromadzeniu, postanawiając zwrócić się do miarodajnych władz o usunięcie p. Królikiewicza z Krakowa.

Strajk przedłuża się, między innymi, właśnie skutkiem stronniczego stanowiska p. Królikiewicza.

Niezrozumiałe stanowisko zajmują władze administracyjne. Oto przed lokalem Związku, — gdzie zbierają się strajkujący, ustawiono posterunki policyjne, które nie puszczają do lokalu członków Związku, przeprowadzają u strajkujących osobiste rewizje, oraz dokonywają aresztów.

Na otwarcie „Dni Krakowa"

Prezydent m. Krakowa, dr. Kaplicki, zwraca się do mieszkańców miasta z następującym apelem:

Po raz drugi rozewrą się gościnnie bramy naszego miasta, witając radośnie przybywające na „Dni Krakowa" mnogie rzesze uczestników wycieczek z całego kraju, oraz liczne zastępy rodaków na szych z obczyzny i zagranicznych turystów. Oczom ich przedstawi stary Kraków wspaniałość swych pomników przeszłości i tradycyj, ukaże w całej krasie niewysłowione piękno polskiej pieśni, muzyki i słowa.

Z pełną przeto świadomością zaszczytnych obowiązków gospodarzy, a zarazem przedstawicieli wielkiego narodu, słynnego szeroko z swej gościnności, winni wszyscy Obywatele Krakowa roztoczyć wokół przyjezdnych atmosferę serdeczności i najdalej posuniętej uprzejmości. Zasadą tą kierować się winni nadewszystko ci Obywatele, którzy z racji spełnianych funkcyj i obowiązków zawodowych pozostawać będą w jakimkolwiek kontakcie z gośćmi przyjezdnymi. Niechaj goście Krakowa odczują na każdym kroku życzliwą opiekę. Niechaj otoczy ich atmosfera swojskości i przyjaźni. Niechaj wszędzie znajdą uprzejme informacje i życzliwe przyjęcie.

Stosując się ściśle do powyższego apelu, Kraków zapisze się chlubnie w pamięci gości naszych, Obywatele zaś jego dopełnią ważnego obowiązku dla dobra miasta i kraju.

Aby zaś radosnym uczuciom Obywateli Krakowa z powodu otwarcia „Dni Krakowa" dać należyty wyraz zewnętrzny, apeluję do wszystkich PP. Właścicieli realności na obszarze miasta, aby domy swe zechcieli przyozdobić chorągwiami w dniach 26, 27 i 28 b. m.

I niechaj wszędzie przeniknie hasło:

NIECH ŻYJĄ „DNI KRAKOWA"!

NIECH ŻYJĄ DRODZY GOŚCIE NASI!"

Historje dnia

Znowu rower. Na ul. Mikołajskiej z przed realności nr. 7, nieujawniony sprawca skradł pozostawiony bez opieki rower męski, wartości 80 złotych, na szkodę Józefa Pająka, zamieszkałego przy ul. Felicjanek l. 7.

Kosztowny sen. Na plantach obok ulicy Mikołajskiej nieujawniony sprawca skradł z kieszeni spodni śpiącemu na ławce Marianowi Goryckiemu, zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 53 — zegarek niklowy, wieczne pióro i 190 zł. w gotówce.

Wyłowienie zwłok z Wisły. Dnia 24 b. m. w godzinach przedpołudniowych w Bierzanowie wydobyto z Wisły zwłoki Stanisława Smulczyńskiego, lat 21, piekarza, który w dniu 20 b. m. utopił się w Wiśle koło mostu Dębnickiego. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Bierzanowie.

Ustalenie tożsamości. Antoni Rachwalski, ur. 19.XI 1911 w Łapczycach, pow. Bochnia, który dnia 23 b. m. popełnił samobójstwo na wysypisku wapiennika Libana, był woźnym Zarządu Miejskiego we Lwowie i tam mieszkał stale.

Zwłoki z identyfikował brat jego Ludwik Rachwalski, funkcjonarjusz kolejowy, zamieszkały w Krakowie przy ul. Potockiego l. 4.

Z pozostawionych listów widać, że powodem samobójstwa było nieuleczalne zapalenie stawów w nodze.

Z miasta

ZWINIĘCIE STANOWISK DOROŻEK KONNYCH NA RYNKU GŁÓWNYM

Z dniem 27 maja b. r. opuszczają dorożki konne swoje dotychczasowe postoje na Rynku Głównym, przenosząc się na ul. św. Anny, Bracką, św. Tomasza oraz inne odleglejsze stanowiska.

Miejsce dorożek konnych na Rynku Głównym zajmą dorożki samochodowe. W ten sposób wysuwane od dłuższego czasu postulaty mieszkańców miasta Krakowa zostaną pomyślnie zrealizowane.

NA TARGU

Mleko niezbierane 1 litr 0.18—0.20 — kwaśne 1 litr 0.15 — 0.20, śmietanka 1 litr 0.50 — 0.60, śmietana 1 litr 1.00 — 1.20, ser zwyczajny 1 kg. 0.80 — 1.00, masło wyborowe 1 kg. 3.00, — stołowe 1 kg. 2.80, — kuchenne 1 kg. 2.60 — 2.70, jaja świeże szt. 0.05 — 0.07, buraki ćwiklowe kg. 0.20 — 0.25, cebula miejscowa kg. 0.25 — 0.30, — z nacią nowa kg. 0.30 — 0.35, marchew kg. 0.20 — 0.25, — nowa wiązanka kg. 0.35 — 0.50, ogórki inspektowe kg. 1.10 — 1.20, pietruszka kg. 0.40 — 0.50, rabarbar kg. 0.25 — 0.30, selery kg. 1.00 — 1.20, ziemniaki kg. 0.10 — 0.12, kalafiory szt. 0.30 — 0.60, szpinak kg. 0.30 — 0.35, szparagi kg. 0.60 — 0.8, gęś żywa szt. 3.50 — 6.00, indyk i indyczka szt. 5.00 — 7.00, kaczka żywa szt. 2.50— 3.00, kura żywa szt. 2.50 — 5.50, kurczęta para szt. 2.50 — 5, jabłka deserowe kg. 1.50 — 2.00, pomarańcze włoskie kg. 2.00 — 2.10, — hiszpańskie kg. 1.30 — 1.60, cytryna szt. 0.14 — 0.17.

Wycieczka

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków ul. Sławkowska l. 6 urządza wycieczkę do Tenczynka, Czerny i okolic, dnia 27 b. m.

Bliższych informacji udziela sekretarjat Związku.

W niedzielę, 30 maja 1937 r., o godz. 10.30 przedpołudniem w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16, tow. Antoni ZDANOWSKI z Warszawy wygłosi odczyt p. t.

„Co widziałem w Hiszpanii"?

Wstęp 20 i 50 gr. Towarzyszki i Towarzysze, stawcie się masowo!

Dyżury lekarskie

Dnia 27 maja — dzień:

Haber Chaim — Zwierzyniecka 23, tel. 139-48.

Tochowicz Leon — Pijarska 5, tel. 177-37.

Pleszowski Ignacy — Starowiślna l. 17, tel. 188-00.

Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Dnia 27 maja — noc:

Strauchenowa Ida — Dietla 60, tel. 117-17.

Eibenschütz Stan. — Potockiego 12, tel. 119-01.

Twardowski Marian — Lubomirskich l. 27.

Walewski Stan. — Biskupia 16, tel. 155-60.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 27 maja.

14.50 Koncert rozrywkowy z Warszawy. 18.10 Muzyka z płyt. 18.55 Program. 22.15 Lokal. wiad. sport.

PIĄTEK, 28 maja

7.10 Kilka informacyj. 7.35 Muzyka poranna (płyty). 13.00 Pieśni ma jowe z Wieży Marjackiej. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert symf. z udz. solistów (płyty). 15.15 Koncert solistów. 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Życie kulturalne Krakowa w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego. 16.10 Wiad. z dnia... 18.16 Lok. poradnik sportowy. 18.20 Muz. lekka (płyty). ... (płyty). 18.45 Program. 20.15 Lekkie melodie (płyty). 22.45 Melodie taneczne (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 27 maja „Nieusprawiedliwiona godzina".

W końcowych próbach, pod kierunkiem dyr. K. Frycza „Bolesław Śmiały" dramat Stanisława Wyspiańskiego. W roli tytułowej wystąpi Wacław Nowakowski. Premiera w sobotę, dn. 9 b. m.

UDAY SHAN-KAR, słynny balet hinduski, którego program jest feeryjną baśnią taneczną, wystąpi z towarzyszeniem orkiestry hinduskiej podczas „Dni Krakowa" dwukrotnie, a to w sobotę 29 i w niedzielę 30 b.m. w Starym Teatrze, wykonując na każdym wieczorze odmienny program.

TEATR „BAGATELA": Rewia p.t. „Wesołe dni Krakowa" i „Dżentelmen kocha inaczej".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Pani minister tańczy".

ATLANTIC: „Buffalo Bill" — i „Walc cesarski".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od wtorku 25 do niedzieli 30 maja 1937 r. włącznie. „Pod dwiema flagami"— Claudette Colbert, Ronald Colman.

PROMIEŃ: „Kobiety zwyciężyły".

STELLA: „Dzisiejsze czasy".

ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".

UCIECHA: „Zbuntowana".

WANDA: „Nie ufaj mężczyźnie"

Kronika bielsko-bialska

Strajk protestacyjny robotników metalowych w Bielsku-Białej i okolicach

W Bielsku - Białej i okolicy we wszystkich fabrykach przemysłu metalowego w dniu 25 maja b. r., od godz. 10 — 12, odbył się protestacyjny strajk wszystkich robotników tego przemysłu przeciw ko wybrykowi kapitalisty Schmel, właściciela fabryki metalurgicznej w Białej.

W czasie dwugodzinnego strajku, naprawdę solidarnego, odbył się wiec strajkujących w salach Domu Robotniczego w Bielsku.

Na wiecu tym referowali tow. sekr. Wiesner oraz tow. Lukasek przewodniczący Związku. Po dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję, która została doręczona władzom i przemysłowcom.

Zgromadzeni uchwalili, że o ile do 1-go czerwca b. r. p. Schmeja nie przyjmie do pracy zwolnionych przez siebie robotników odlewni, to 2-go czerwca b. r. w całym tutejszym okręgu wybuchnie strajk dla poparcia postulatu strajkujących robotników odlewni p. Schmei.

Tło tego zatargu jest następujące: w kwietniu b. r. p. Schmeja wydalił dwuch robotników bez powodu. W oddziale tym wszyscy inni zastrajkowali, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonych. Tymczasem synowie p. Schmei porozumieli się z endekami i ci dostarczyli im do odlewni niefachowych robotników, jako łamistrajków, wobec czego strajk przeciąga się. Obecny protestacyjny strajk i demonstracyjny wiec były przestrogą pod adresem kapitalistów i endeków, że robotnicy nie pozwolą poniewierać swej godności.

Konf. w Min. Opieki Społ. w Warszawie

w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle lniano-konopnianym

Sekretarz tutejszego Klasowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, tow. Zawierucha, w dniu 24 maja b. r. wyjechał do Warszawy na konferencję w sprawie zawarcia umowy ogólnej w przemyśle lniano - konopianym.

W przemyśle tym od dłuższego czasu nie ma wogóle umowy zbiorowej. Umowa ta, oprócz ogólnego uregulowania stosunków pracy musi dać także robotnikom i robotnicom odpowiednią podwyżkę płac.

Na terenie Bielska mamy w tym przemyśle zatrudnionych wielu robotników, którzy z niecierpliwością czekają na pomyślne załatwienie swych słusznych żądań.

KRONIKA ŚLĄSKA

Znowu zatargi w fabryce Baron i Flieger

Po dłuższej akcji, przeplatanej nawet strajkiem okupacyjnym, udało się klas. zw. robotników chemicznych zawrzeć umowę zbiorową w fabryce farb Baron i Flieger, jak i „Carbony". Umowa ta regulowała warunki płacy.

Od tego czasu upłynęły zaledwie dwa miesiące, a już jesteśmy świadkami prowokowania przez właściciela nowego zatargu z robotnikami.

Mianowicie ustalono w umowie, że robotnicy, którzy zostaną przydzieleni do innej pracy, gdzie obowiązują wyższe płace, muszą automatycznie otrzymać wyższe płace, zaś każda obniżka płac musi być uzgodniona z przepisami ustawy.

Właściciel bezprawnie wypowiada tym robotnikom, którzy zarabiają więcej, aby przyjęć tego samego robotnika na gorszych warunkach płacy. Stosuje te metody wbrew sprzeciwom robotników. Robotnicy domagają się również od władz wysłania do fabryki komisji, która by zbadała warunki bezpieczeństwa pracy, — szczególnie tam, gdzie pracują młodociani robotnicy. Żądanie to jest uzasadnione tym, że w ostatnich czasach zdarzają się liczne nieszczęśliwe wypadki.

Wprawdzie istnieje w fabryce przedstawicielstwo robotników, jednak starszy załogowy, z obawy przed utratą pracy, nie przeprowadza żadnych interwencyj w dyrekcji. Zaznaczyć tu trzeba, że spotkało to jego poprzednika.

Ponieważ właściciel fabryki, p. Jerzykiewicz, twierdzi, że zachowuje wszelkie przepisy umowy oraz że jest w stosunku do robotników poprawny, stwierdzamy, że tak nie jest. P. Jerzykiewicz nie tylko nie płaci 25% dodatku do nadgodzin, ale ponadto, płacąc za nie, jako za godziny zwyczajne, ukrywa to przed kontrolą. Zwracamy się do władz skarbowych, by zbadały ten stan rzeczy. Informacyj może udzielić Sekretarjat Związku Rob. Przem. Chemicznego, który także ze swej strony poczynił u władz odpowiednie kroki.

Nieodpowiednie warunki bezpieczeństwa pracy w fabryce mogą władze zbadać jednak pod warunkiem, że przed tym nie zostanie o tym uprzedzony właściciel fabryki.

Dodać trzeba, że robotnicy w związku z fatalnym stanem rzeczy w fabryce prawie codziennie kierują skargi do Sądów Pracy. Ilustruje to najlepiej metody pracy w fabryce „Baron i Flieger", oraz w „Carbonie".

Ważne dla podróżujących do Gdyni

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje:

Od dnia 22 b. m. nie zatrzymują się na terenie W. M. Gdańska 1) pociąg pośpieszny nr. 8/9, Lwów—Katowice — Hel; Katowice odjazd 23.47, Hel przyj. 12.56 i z powrotem poc. nr. 10/7 odj. 16.15— Katowice przyj. 5.55.

2) Pociąg sezonowy nr. 18/19 Katowice — Hel, kursujący w okresie od 6 czerwca do 4 września r. b.; Katowice odjazd 19.42 Hel przyj. 8.55 i z powrotem poc. nr. 20/17 Hel odjazd 19.50 Katowice przyj. 9.33.

Podróżni tych pociągów nie podlegają kontroli paszportowej i skarbowej w Tczewie i Gdyni. Podróżni, jadący tymi pociągami, a pragnący wysiąść na jednej ze stacyj, położonych na terenie W. M. Gdańska, muszą w Tczewie przesiadać się do pociągów ruchu lokalnego. Wagony pociągów, nie zatrzymujących się na terenie W. M. Gdańska, będą zaopatrzone w odpowiednie tablice orientacyjne i drogowskazowe.

Z Sejmu Śląskiego

Komisja budowlano - mieszkaniowa Sejmu Śląskiego zbierze się na posiedzenie w dniu 28 b. m. o godz. 14.

Na porządku obrad znajduje się projekt Śląskiej Rady Wojewódzkiej, dotyczący ustawy o prawie budowlanym.

Hitlerowcy przyznali się do winy

W procesie członków „Wanderbundu" Sąd, po przesłuchaniu oskarżonych, przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Świadkowie ci na ogół potwierdzili tezy aktu oskarżenia co do tajności i nielegalnej działalności „Wanderbundu". Z odczytania materiałów dowodowych zrezygnowano.

W południe sąd zarządził przerwę, po czym przemawiać będą prokurator i obrońcy.

Z frontu pracy

Odbyła się konferencja u Inspektora pracy w Chorzowie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników mleczarni Lawrence w Świętochłowicach. Jak wiadomo, pracownicy tej firmy strajkowali ostatnio na tle nieuwzględnienia ich żądań. Na konferencji nie doszło do zgody pomiędzy stronami, gdyż właściciel przedsiębiorstwa nie chce przyznać podwyżki płac, a godzi się jedynie na nieznaczną podwyżkę dla sprzedawców mleka. Wobec tego w wyniku konferencji uchwalono przekazać spór do rozstrzygnięcia komisji pojednawczo arbitrażowej.

Huta „Pokój" w Nowym Bytomiu otrzymała ze strony polsko-francuskiego towarzystwa budowy magistrali Śląsk — Gdynia zamówienie na wykonanie szyn, wartości około trzech milionów złotych. Podobne zamówienie otrzymała już, jak wiadomo, huta „Piłsudski". W związku z pracami przy budowie linii kolejowych huta „Batory" otrzymała z Ministerium Komunikacji zamówienie na blachę wartości 300.000 zł.

Likwidacja konfliktu w fabryce porcelany „Gieszego"

Blisko dwa tygodnie trwał strajk okupacyjny w fabryce porcelany „Gieszego" w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy. Ponieważ dyrekcja fabryki prosiła o przerwanie strajku celem podjęcia rokowań, składając równocześnie przyrzeczenie przychylnego załatwienia żądań robotniczych, strajk przerwano aż do odwołania.

Rokowania trwały kilka dni i dały na ogół rezultat dla robotników zadowalający.

Dyrekcja złożyła zapewnienie, że już od 1 Maja zastosuje podwyżkę płac w wysokości 10% dla dzionkarzy; dalej w poszczególnych oddziałach wyrówna zarobki mniej zarabiających do poziomu najwięcej zarabiających. Poza tym Dyrekcja przyrzekła, że na przeciąg 1 roku nie obniży obecnych zarobków akordowych (co miało nastąpić w myśl orzeczenia Kom. Arb.), lecz przeciwnie — w tych działach, gdzie były dotychczas niekorzystne dla robotników podwyżki je do przeciętnego poziomu.

Następnie uregulowano cały szereg postulatów, wysuniętych przez robotników. Ogółem uwzględniono około 70% postulatów. Ponieważ robotnicy przez długotrwały strajk znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej, dyrekcja przyrzekła udzielenie zaliczek, w wysokości 80 zł., dla żonatych, 50 zł. dla kawalerów, 30 zł. dla dziewcząt i 15 zł. dla młodocianych. Zaliczki potrącane będą w kilku ratach, stosownie do wysokości zarobków. Dalej zostanie płacony robotnikom dodatek specjalny. w wysokości 27 groszy na każde dziecko, oraz 15 gr. dodatku domowego. Dyrekcja dostarczy również żywicielom rodzin 6 ton rocznie węgla po cenach samokosztu (S-ka Giesze posiada własne kopalnie). Cena ta wyniesie około 6 zł. za tonę. Te uzgodnione warunki zostaną przedłożone załodze — tak, że należy się liczyć z likwidacją strajku.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.